

Leśnodorski, Bogusław

Rzeczpospolita w drugiej połowie XVIII wieku : typ państwa i zmiany formy rządu

Przegląd Historyczny 42, 129-160

1951

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

BOGUSŁAW LEŚNODORSKI

RZECZPOSPOLITA W DRUGIEJ POŁOWIE XVIII WIEKU.
TYP PAŃSTWA I ZMIANY FORMY RZĄDU

I

BURŻUAZYJNA HISTORIOGRAFIA USTROJU
WOBEC TZW. OKRESU STANISŁAWOWSKIEGO

Jest rzeczą znamionną, że w przeciwieństwie do początków feudalizmu, po części także w przeciwieństwie do „złotego wieku“ w Polsce, do okresu tzw. demokracji szlacheckiej — prac dotyczących zagadnień prawnych okresu, który według dawniejszej popularnej terminologii określa się mianem „stanisławowskiego“, mamy bardzo niewiele. Poza gruntownym studium R. R y b a r s k i e g o o skarbowości w dobie rozbiorów czy doskonałym studium H. J a b ł o Ń s k i e g o o sędzię kryminalnym wojskowym w czasie powstania 1794 r. przeważają raczej przyczynki. Najczęstsze są opracowania popularne nader wątpliwej wartości, poświęcone głównie Konstytucji 3 maja. Do pewnego stopnia ratował poważniej myślących prawników, zajmujących się schyłkiem feudalizmu w Polsce, R u t k o w s k i. Nie mógł on jednak — z natury rzeczy — całkowicie ich wyręczyć.

Jakie były przyczyny tego niepokojącego zjawiska?

Łączą się one z zasadniczymi założeniami programowymi i tendencjami panującymi przemożnie w dawniejszej historiografii dziejów państwa i prawa polskiego. Oczywiście, nie idzie tu o krytykowanie występującego u wielu badaczy i dającego piękne wyniki wyraźnego zamiłowania do mediewistyki. Idzie nam tutaj o uwydatnienie pewnych burżuazyjnych (a raczej feudalno-burżuazyjnych) założeń programowych, które z wielką siłą wystąpiły na przełomie XIX i XX wieku, a więc w erze daleko posuniętego kapitalizmu przechodzącego w stadium imperializmu; dalej zaś — o formy wyrazu tych programów w bur-

żuazyjnej historiografii ustroju, prawa i doktryn. Te założenia programowe to: znamienity odwrót od epoki upadku szlacheckiej Rzeczypospolitej i skierowanie zainteresowań naukowych na wczesny okres feudalizmu; obiektywistycznie pojęte badania nad rozwojem „procesu historycznego“; nacjonalistyczny punkt widzenia na zachodzące w drugiej połowie XVIII stulecia przemiany i staranne zacieranie antagonizmów i konfliktów klasowych; wreszcie zainteresowanie przede wszystkim stroną biograficzno-psychologiczną. Nie trzeba dowodzić, że wszystkie te założenia programowe były dla historii ustroju Polski wręcz szkodliwe. Rozpatrzmy je pokrótce w powiązaniu z ich czołowymi przedstawicielami.

Twórca nowoczesnej, burżuazyjnej historii ustroju Polski, O s w a l d B a l z e r, w swoim podaniu habilitacyjnym — memoriale — wniesionym w 1884 r. do Rady Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego przedstawił w sposób zupełnie wyraźny pierwsze z wymienionych tu założeń programowych, których — jak pisał — „zamierzał przestrzegać w wykładach“.¹ Wiemy zaś, że Balzer bardzo konsekwentnie przestrzegał w całej twórczości naukowej pierwszych młodzieńczych założeń. I tak podkreśla on, że niesłusznie, jego zdaniem, zwracano u nas w dotychczasowych podręcznikach prawa polskiego i w pracach specjalnych uwagę głównie na stosunki prawne w późniejszych okresach dziejów Rzeczypospolitej, przeważnie w wiekach XVI do XVIII. W przeciwieństwie do tej praktyki, „licząc się z nowym prądem w nauce prawa polskiego... zamierzałbym — pisze Balzer — w wykładzie moim, nie lekceważąc oczywiście dziejów prawa polskiego z czasów nowszych, zwrócić baczną uwagę na rozwój instytucji prawnych w Polsce średniowiecznej, ażeby w ten sposób zyskać podstawę do zrozumienia i oceny ich w czasach późniejszych“. O obiektywistycznym rozumieniu przez Balzera procesu historycznego będzie jeszcze mowa. Trzeba tu jednak podkreślić przede wszystkim niepokojące i zgubne dla dalszego rozwoju historii ustroju Polski w okresie późnofeudalnym przesunięcie całego ciężaru badań na okres wczesnofeudalny. Należy podkreślić, że Balzer wysunął ten program w chwili, gdy wbrew jego twierdzeniu nie było żadnych niemal większych i poważnych prac dotyczących historii ustroju Polski w okresie schyłku feudalizmu i oligarchii magnackiej.

Drugie programowe założenie tego uczonego dotyczyło badań nad „rozwojem instytucji prawa polskiego w związku ich przyczynowym“

¹ Obszerne fragmenty ogł. P. Dąbkowski: O. Balzer, życie i dzieła, 1934, str. 27 i nn.

i „wykazywania, że poszczególne fazy, jakie instytucje te przechodziły, nie były czymś przypadkowym, oderwanym, że przeciwnie, dzieje ich stanowią jedną organicznie, ściśle ze sobą związaną całość“. Prawda, że Balzer postulował równocześnie badania nad uwarunkowaniem „obyczajowym, ekonomicznym, społecznym i politycznym“. Pomijając już jednak idealistyczne wysunięcie na pierwszy plan „zapatrywań“, a więc poglądów i idei, przed „stosunkami i dążnościami“, trzeba zwrócić uwagę, że balzerowskie pojmowanie rozwoju owej „organicznej, ściśle ze sobą związanej całości“ życia narodowego wykazywało zarówno w programie jak i w praktycznym wykonaniu wszelkie cechy burżuazyjnego obiektywizmu. Co oznacza to pojęcie, o tym najlepiej poucza L e n i n:

Obiektywista mówi o konieczności danego procesu dziejowego; materialista stwierdza ze ścisłością istnienie danej formacji społeczno-ekonomicznej i wytwarzanych przez nią stosunków antagonistycznych... Obiektywista mówi o „tendencjach historycznych nie do przewyżnienia“; materialista mówi o klasie, która „rządzi“ danym ustrojem ekonomicznym, stwarzając takie a takie formy przeciwdziałania innych klas... Nie ogranicza się materialista do wskazania konieczności procesu, lecz tłumaczy, jaka mianowicie formacja społeczno-ekonomiczna nadaje treść temu procesowi, *jaka mianowicie klasa* określa tę konieczność.²

A oto konsekwencje zarysowanego tu stanowiska Balzera w konkretnym zagadnieniu wyodrębnienia czy nie wyodrębnienia okresu drugiej połowy XVIII wieku. W przeciwieństwie do B o b r z y ń s k i e g o, który w ogóle przeciwny był wyodrębnianiu tak lub inaczej pojętego okresu reform, gdyż w jego obrazie dziejów Polski tego czasu poza aktem konstytucji majowej dominowały ponure barwy upadku państwa — pogląd Balzera na to zagadnienie ulegał zmianom. Aż do roku akademickiego 1905/6 wykładał on, że „od początku panowania Stanisława Augusta można liczyć czwarty okres“ — w jego systemie periodyzacji. Później wyodrębniał tylko tzw. przez siebie „zaczątki okresu czwartego“, ale rozpoczynał je od roku 1788. W głośniejszej dyskusji z K u t r z e b ą zaznaczył jeszcze, że wyodrębnienie całości okresu drugiej połowy XVIII wieku jest sprawą do dyskusji. Nie przyjmując istnienia jakichś okresów przejściowych, to znaczy współistnienia obok siebie i w walce ze sobą różnych norm i instytucji, współistnienia przede wszystkim różnych układów społecznych i wzajemnego ich ścierania się, nie umiał Balzer pogodzić ze sobą w ramach jednego okresu takich aktów, jak reformy Czartoryskich z 1764, prawa kardynalne 1768 i Ustawa 3 maja 1791. Ale wchodzi tu w grę jeszcze inny wzgląd, a mianowicie coraz mocniejsza u Balzera tendencja polityczna do gloryfikowania Ustawy

² W. I. Lenin: Treść ekonomiczna narodnictwa i jej krytyka w książce P. Struwego, Dzieła, t. I, Warszawa, 1950, str. 433.

3 maja. I dlatego na miejsce „zaczątków okresu czwartego“ wprowadził on wreszcie „punkt zwrotny (jak podkreślał dobitnie), od którego rozpocząć można okres czwarty, okres państwa (co znowu podkreślał) nowożytnego“. Tym punktem zwrotnym było ustawodawstwo Sejmu Czteroletniego.

Fałszywie pojęty wywód walorów ustawy trzeciego maja wyprowadził Balzer przed szerokim forum publicznym w stulecie uchwalenia ustawy, w roku 1891, w głośnym odczycie we Lwowie. Zamiast zaostrzającej się walki klasowej i walki o byt państwowy, zamiast kształtowania się początków układu kapitalistycznego i współczesnego, burżuazyjnego narodu — weszły do historii ustroju Polski w ujęciu Balzera tylko takie elementy jak: ewolucyjne przygotowanie reform, anonimowe odrodzenie narodowe, wzmożenie się tendencji solidarystycznych. Jeśli idzie o samą konstytucję, to właśnie, zgodnie z zaznaczonym pojęciem burżuazyjnego obiektywizmu, stan rzeczy, który miała ona wytworzyć, uważa Balzer za „przejściowy“ — w znaczeniu zapoczątkowania godnej pochwały ewolucji — ale i „konieczny“.³

Do czego prowadziły takie koncepcje polityczne, o tym świadczy parę następujących przykładów. W rozprawie pt. *Z zagadnień ustrojowych Polski* uznaje Balzer ustrój wprowadzony przez Konstytucję 3 maja za „przeciętny ustrój ówczesnego państwa zachodnio-europejskiego“, zestawiając ustrój Polski wyłącznie z ustrojami sąsiednich krajów, tj. Austrii, Czech i Węgier. Popełnia przy tym rażące nieścisłości, na przykład w porównaniu: „W roku 1781 Józef II znosi w swoich krajach poddaństwo osobiste, w 10 lat później staje w Polsce konstytucja, uznająca pełną wolność osobistą chłopów...“⁴ Wpływ takich koncepcji nie ograniczył się do aktualnego w chwili ogłoszenia tej pracy stanowiska polskich ugrupowań ziemiańskich i burżuazyjnych w Galicji, znalazł swoje konsekwencje w zupełnych, jak wiadomo, bredniach, które wypisał Ch o ł o n i e w s k i w swoim osławionym *Duchu dziejów Polski* już po r. 1918.

Mógłby ktoś powiedzieć, że są to sprawy zupełnie przebrzmiałe. Stanowisko takie nie byłoby słuszne. Oto w okresie dwudziestolecia autorytet Balzera usprawiedliwiał niejako kilkakrotnie wypowiedzi Józefa

³ L. Siemieński: Podział historii ustroju Polski na okresy, odb. z. książki ku czci O. Balzera, str. 13; Skrypt wykładów uniwer. Balzera, wyd. pośm., 1935, str. 405; Z powodu nowego zarysu, *Kwartalnik Historyczny*, 1906, str. 8, 57; O kilku kwestiach spornych, *Kwartalnik Historyczny*, 1907, str. 36 i in.; Przegląd wykładów, 1925, str. 5. Reformy społeczne i polityczne Konstytucji 3 maja, *Przegląd Polski*, 1891, str. 480.

⁴ *Z zagadnień ustrojowych*, str. 70.

Siemieńskiego, czołowego apologety szlacheckich i autora programowo pojętych analogii pomiędzy Rzeczpospolitą feudalną i republiką burżuazyjną dwudziestolecia.⁵ Autorytet Balzera wpłynął na to, że jeden z jego uczniów, L u d w i k E h r l i c h, wystąpił w roku 1925 w *Księdze pamiątkowej ku czci Oswalda Balzera*⁶ z dalszym, programowym rozszerzeniem jego tez, wyłożonych we wspomnianej poprzednio pracy. Rozprawa Ehrlicha w tej księdze stanowić może pouczający przykład, do czego może prowadzić opacznie pojęta metoda historyczno-porównawcza. Oto szerząc nadal kult Konstytucji 3 maja Ehrlich zestawia z sobą poszczególne, najzupełniej oderwane od siebie instytucje, nie zaś całość ustroju różnych krajów; w ten sposób nie daje właściwego obrazu, jeśli idzie o syntezę. Nie koniec na tym. Sugestywny wpływ Balzera doprowadził jeszcze po tej wojnie do słusznego w wyniku, ale błędnego w sposobie dowodzenia wystąpienia Z. K a c z m a r c z y k a z postulatem wyodrębnienia okresu stanisławowskiego.⁷ Autor operował jeszcze pojęciami „zmian technicznych w aparacie władzy państwowej“ i „zupełnego unowocześnienia ustroju“ w Konstytucji 3 maja.

Jeszcze słowo o stanowisku S t a n i s ł a w a K u t r z e b y. W poszczególnych wydaniach *Korony* obserwujemy podobne zmiany jak u Balzera. Kutrzeba wycofał się z przyjętego w początkach swojej pracy naukowej wyraźnego wyodrębniania okresu reform w drugiej połowie XVIII wieku⁸, ale zachował przy tym znacznie większy umiar w ocenie niż Balzer; zajmując stanowisko mieszczańskiego realizmu krytycznego, nie wyodrębniał tak silnie jak Balzer reform samego tylko Sejmu Czteroletniego. Równocześnie autor *Korony* nie zapomniał o ustroju Rzeczypospolitej według konstytucji grodzieńskich ani o rządach powstania Kościuszki (ten ustęp rozwinął w ostatnim, 8 wydaniu *Korony* A d a m V e t u l a n i). Stanowisko Kutrzeby wywołało namiętny sprzeciw mocno idealizującego obraz Konstytucji 3 maja S i e m i e Ń s k i e g o.

Szlachecko-burżuazyjne założenia programowe Balzera i jego szkoły prowadziły do faktycznego zaniechania istotnie naukowych badań prawnych nad XVIII wiekiem. Późniejsze zaś burżuazyjno-nacjonalistyczne założenia programowe W ł a d y s ł a w a K o n o p c z y ń s k i e g o,

⁵ Ustrój Rzeczypospolitej Polskiej, 1922; Konstytucja 3 maja, wyd. 2, 1921

⁶ Na marginesie pracy O. Balzera: Z zagadnień ustrojowych Polski, 1925, t. I, str. 255 i nn.

⁷ Czasopismo Prawno-Historyczne, 1948, t. I, str. 91 i nn.

⁸ Por.: Kilka kwestii spornych, *Kwartalnik Historyczny*, t. XX, str. 625 i nn. oraz kolejne wydanie podręcznika: *Historia ustroju Polski*, t. I.

mimo wielkiego wysiłku badawczego tego uczonego prowadziły znów do fałszywego obrazu. I tak w podręczniku Konopczyńskiego, w rozdziale o wewnętrznych źródłach słabości Rzeczypospolitej znajdujemy stwierdzenie: „Niebaczenie, zbyt wyrozumiale pozwolono rozwijać się wszelkim rozbieżnościom wewnętrznym dualistycznej Rzeczypospolitej. Czy źródłem tej wyrozumiałości był nasz szlachetny liberalizm? Owszem, ale były i inne przyczyny. Brakło energii na centralistyczne zachcianki, więc zostawiono dzielnicom i grupom społecznym swobodę stanowienia o sobie. Kwestii narodowościowej w świadomości szerokiego ogółu w ogóle nie było... Racjonalnej kolonizacji z myślą o utwierdzeniu kresów wschodnich przy Rzeczypospolitej nie prowadził żaden rząd, podobnie jak nikt nie zabiegał o sprowadzanie z zachodu umiejętnych rzemieślników i bogatych kupców... Taki brak nacjonalizmu w znaczeniu nowoczesnym, dodatnim czy ujemnym, jako obrony własnej narodowości lub potępienia innych, nie może nikogo dziwić w wieku XVII i XVIII, zanim się pojawiła idea narodowa...“

Doszukując się przyczyn takiego stanu rzeczy na kresach Rzeczypospolitej, a także rozkładu w Polsce centralnej, dochodzi Konopczyński do operowania idealistycznym pojęciem jakiegoś „rozrzedzenia“ kultury narodowej w wieku XVII i na początku XVIII oraz jej „zgęszczenia“, można by powiedzieć, w okresie reform dwóch Stanisławów: Konańskiego i Poniatowskiego. Oto pisze: „Na podkładzie sielskiego, ziemiańskiego żywota w przestworzach wschodnich, przy ekstensywnej gospodarce, wśród bezmiarów pól, gajów, łąk i wód rozwinęła się iście polska beztroskliwość i obojętność na wszystko, co nie zagraża wprost naszemu domowemu szczęściu. Bez wielkich namiętności, bez całopalnych ofiar, bez tragicznego szamotania się z losem, bez targających duszę wątpliwości płynęło miękko życie staropolskie. Rozrzedzona ludność żyła jakby jakąś rozrzedzoną kulturą. Nie było tam ani śmiertelnej walki, ani intensywnej na miarę zachodnią pracy...“⁹

W przeglądzie stanowisk i kierunków badań panujących w historiografii burżuazyjnej trzeba uwzględnić jeszcze jedno z założeń programowo-badawczych — założenie tym istotniejsze, że nie byli od niego wolni także ci historycy, którzy w zasadzie zajmowali stanowisko postępowe, pod niektórymi względami zbliżone do pozycji marksistowskich. Założenie to można określić mianem biograficzno-psychologicznego. Przypomnijmy spostrzeżenie H i p o l i t a G r y n w a s e r a, dotyczące historiografii okresu porozbiorowego: „Kardynalny brak opracowań, poświęconych demokracji (sc. polskiej w w. XIX), wypływa z ogólnych

⁹ Dzieje Polski nowożytnej, 1936, t. II, str. 274 i 276.

wad historiografii porozbiorowej. Najmłodsza to i najmniej naukowa z naszych historiografii. Panujący w niej dotąd kierunek biograficzny czy jednostkowo-psychologiczny polega na zajmowaniu się głównie wybitniejszymi jednostkami i ich poszczególnymi wysiłkami, a w dalszej swej konsekwencji prowadzi do zajmowania się tymi dziedzinami życia historycznego, w których jednostka zdaje się odgrywać rolę wyłączną i twórczą...¹⁰

Otóż to spostrzeżenie Grynwasera można odnieść do badań nad przemianami prawno-ustrojowymi i doktrynalnymi w wieku XVIII. Tak np. często zastanawiano się nad rolą Stanisława Augusta w dziedzinie reformy ustroju, nie zajmując się właściwie samym ustrojem; toczono spory na temat postępowości Kościuszki, Kołłątaja czy Potockiego w okresie Insurekcji, nie badano natomiast gruntownie ich dzieł; nie badano — poza jednym Uniwersalem Połanieckim, a i to pobieżnie — ustawodawstwa pierwszej polskiej rewolucji o niektórych znamionach burżuazyjno-demokratycznych.

Ale kto po cytowanym tu spostrzeżeniu czyta dalej *Demokrację szlachecką* Grynwasera, widzi, iż — w przeciwieństwie do swych prac z dziedziny ustroju gospodarczego — nie czyni on tu w gruncie rzeczy nic innego niż wielu historyków burżuazyjnych, którym zarzuca kierunek biograficzno-psychologiczny. Przedmiotem rozbioru Grynwasera w tej rozprawce są dalej przede wszystkim poglądy, i to dość przypadkowo wybrane, różnych polskich pisarzy i polityków, choć oczywiście postępowość autora wyraża się w analizie ich źródeł klasowych.

Z podobnym zjawiskiem spotykamy się w pracy A d a m a P r ó c h n i k a *Demokracja Kościuszkowska*. Ta poważna skądinąd praca operuje nie pojęciem wypadkowej siły, którą według klasyków marksizmu, według Engelsa, jest każdy fakt historyczny, ale pojęciem kompromisu traktowanego na płaszczyźnie „zgody“ psycho-socjologicznej. Według Próchnika więc: „Można śmiało powiedzieć, że Konstytucja 3 maja nie tylko nie odpowiadała potrzebom i interesom pokrzywdzonych, ale nie można jej nawet uważać za wyraz najgłębszych przekonań jej autorów i twórców... Kierownicy reformatorskiej myśli w Polsce pragnęli bowiem za wszelką cenę uniknąć groźnego starcia, oddalić bezpośrednie niebezpieczeństwo.“¹¹ Krytykując Próchnika nie wolno oczywiście twierdzić, iżby autorzy Ustawy majowej czy przywódcy Insurekcji na jej skrzydle pravicowym nie kierowali się pragnieniem kompromisu. Ale nie był to wyłącznie kompromis wyrozumowany, kompromis ce-

¹⁰ *Demokracja szlachecka*, str. 9.

¹¹ *Demokracja Kościuszkowska*, Warszawa, 1946, str. 32 i 33.

lowy, a więc ustępstwo z dalej idących zamierzeń. Był to kompromis, jeśli już nadal używać tego słowa, w znaczeniu owej „wypadkowej siły”, w znaczeniu starcia sprzecznych prądów nawet w postawie jednego i tego samego działacza.

W przeciwieństwie do tego rodzaju założeń programowych i metodycznych prawidłowe rozwiązanie określonego w tytule referatu zagadnienia — tj. typu państwa, który stanowiła Rzeczpospolita szlachecka w drugiej połowie XVIII stulecia, i zachodzących w nim zmian formy rządu — zapewnić mogą następujące założenia o różnym zresztą ciężarze gatunkowym:

1. uchwycenie przemian w stosunkach produkcyjnych, a więc współistnienia i walki różnych, ścierających się z sobą układów społeczno-gospodarczych;
2. uchwycenie w ścisłym z nimi związku elementów różnej ideologii prawno-ustrojowej;
3. ustalenie każdorazowego — w chwili podejmowania takich czy innych sformułowań prawnych — kierunku i napięcia zaostrzającej się walki klasowej;
4. ustalenie aktualnego na danym etapie napięcia walki o utrzymanie, przywrócenie, albo urealnienie niepodległości i analiza przyczyn tej walki.

Prawidłowa odpowiedź na te zagadnienia uzależniona jest od odpowiednio pogłębionej i nowej podstawy źródłowej, która w tym referacie jest jeszcze dość skromna: zarówno dlatego, że jeszcze wciąż pozostaje wiele nie wyzyskanych, a nawet — można zarzykować takie twierdzenie — nie znanych często materiałów archiwalnych, jak i dlatego, że w analizie tej nie zostały jeszcze w sposób wyczerpujący wyzyskane źródła posiadające szczególne znaczenie dla zagadnień ustroju i prawa, a mianowicie:

- a. źródła tzw. (według terminologii prawa burżuazyjnego, zresztą niewłaściwej dla formacji feudalnej) prawa publicznego w różnych jego odgałęzieniach i prawa prywatnego;
- b. źródła prawa ogólnokrajowego, rozwijanego przez powołane do ustawodawstwa organy państwowe, oraz prawa partykularnego, dominialnego, rozwijającego się na drodze ustawodawstwa właścicieli latyfundiów magnackich i na drodze zwyczajowej.

Dlatego też wysunięte tu postulaty spełnione zostały na razie tylko po części.

II

ROZKŁAD FEUDALIZMU I PRÓBY JEGO ODRODZENIA

W znakomitym dziełku Franciszka Salezego Jezierskiego o *Wyrazy porządkiem abecadła zebrane*, stanowiącym nasz polski, swoisty encyklopedyczny słownik filozoficzno-społeczny wieku, znajdujemy pod hasłem „Drogi“, następujący ich opis:

Uważając zaś drogi w Polsce co do wygody, te jak czynią przykrość jadącemu, tak powinny wyrządzać narodowi naganę, ponieważ że wszystkich stron cierpieć musi podróżny, już gdzieby można 23 mil przejechać, trzeba przejeżdżać 30, bo ten i ów JW Pan dla swojego miasteczka intryty, starał się obrócić pocztę i trakt. Przy tym na wszystkich drogach mieszkają kamienie, przedwieczne dziedzice dokuczenia kół, korzenie poprzek i podłuż przechodzą drogę dla trzęsienia w pojeździe, piasek i błoto zostają na swoich miejscach jeszcze od czasów potopu, gałęzie nie obcięte, żeby zawsze głowę schylać i oczy zamrużać, sośnią gdy wiatr wyrwóci, trzeba się drapać po krzakach, omijając ją. Jednym wyrazem twierdzić można, że drogi nawet w stolicy jak w dzikim narodzie.

Nie trzeba wyciągać dróg robionych z wymysłem bogatych narodów, bo zawsze wolę, że się koń i wół zapoci ciągnąc po ziemi ciężar, jak żeby człowiek się pocił na wielki wydatek kosztownych dróg, ale żeby dróg nie sprostować, kamieni nie sprzątnąć, gałęzi i korzeni nie powycinać, grobli i mostów nie porobić, to jest wybór najobrzydliwszego niedbalstwa, popartego nałogiem.¹²

Obraz Polski, który jędrnym swym słowem odmalował Jezierski, jest obrazem zarówno bazy feudalizmu jak i feudalnego ustroju prawno-politycznego, feudalnego typu państwa, zdecentralizowanego, zaniedbanego w skali ogólnej, rozbitego na magnackie państewka, nie mającego ani rynku ogólnonarodowego, ani władzy centralnej, a zatem państwa feudalnego, w którym uległ wynaturzeniu ustrój rządów stanowych, a nie rozwinął się, zduszony w swych zarodkach, załazek królewskiego absolutyzmu. A równocześnie na tym ważnym przecież dla całości życia gospodarczego i politycznego odcinku rysuje się niski stan techniki w szerokim tego słowa znaczeniu, rysuje się niechęć do dalej idących zmian, do tak lub inaczej pojętych *ekspensów*, do budowy nowego gmachu — w przenośni już — państwowego, natomiast chęć tylko przebudowy czy naprawy starego.

Próby reform, mające swe źródło w samej Polsce a nie na dworze saskim Augusta II i jego rządu, sięgają, jak wiadomo, ostatnich lat panowania Augusta Mocnego. To próby nowych ludzi, „młodszych“ grup magnaterii uczestniczących we wzmagającej się walce o władzę z do-

¹² Niektóre wyrazy porządkiem abecadła zebrane... Warszawa, 1791 (z przedmową Kołłątaja).

tychczasowymi potentatami; walka taka jest dla ustroju oligarchii magnackiej znamienna i właściwie stała. Przy zbiegu przemian gospodarczych i wzmożenia się interwencji państw obcych w sprawy polskie, noszących znamię coraz bardziej brutalnego i jaskrawego naruszania suwerenności, te dążenia reformatorskie, o których mowa, prowadziły do restauracji władzy centralnej. Zdanie Konopczyńskiego, iż „wzrastało nowe pokolenie statystów, przyzwyczajone do widoku klęski i poniżenia, pełne wątpliwości na punkcie złotych swobód, ale też bez gotowych drogowskazów na przyszłość, bez gotowego ideału konstytucyjnego“¹³ — polega na nieporozumieniu. Czartoryscy, którzy — poza chyba Antonim Potockim — byli pierwszymi konsekwentnymi rzecznikami reform spośród polityków polskich wieku XVIII, mieli zupełnie wyraźny i gotowy ideał konstytucyjny. Tylko że, jak jeszcze wskażę, ideał ten był nierealny na gruncie polskim, bo obcy, bo możliwy w kraju, który przeszedł już jedną, choć ograniczoną rewolucję burżuazyjną. Mowa o Anglii.

Rozpatrzmy wystąpienie Czartoryskich. Według słów Zygmunta Augusta, *fratres et consanguinei* Jagiellonów zaczęli się dźwigać z nader skromnych podstaw. Pierwszy przywódca „familii“, ojciec późniejszego króla, Stanisław Poniatowski, niegdyś żołnierz cesarski, a potem generał szwedzki, był wręcz — jak słusznie pisał Konopczyński — parweniusem i dorobkiewiczem. Sami Czartoryscy, wśród nich zwłaszcza August Aleksander, w rozmaity sposób dochodzili do poważnego majątku i majątek ten rozbudowali dzięki zapobiegliwości i gospodarności do sporej pod koniec stulecia potęgi materialnej. W toku tych zabiegów wystąpili też do walki z wszystkimi dawnymi rodami magnackimi, zwłaszcza w Koronie z Potockimi, dziesięciokrotnie z początku bogatszymi. Takie epitety Konopczyńskiego, iż Poniatowski był „rycerski a zręczny, przebiegły a szlachetny“¹⁴ — nie mówią wszystkiego wyraźnie. Czartoryscy nigdy w wieku XVIII nie podjęli w swych dobrach akcji oczynszowania chłopów ani ich uwalniania, ale, podobnie jak ks. Anna Jabłonowska, ulepszali technicznie i organizacyjnie gospodarke rolną w swoich dobrach, usprawniali ich administrację, rozwijali akcję opiekuńczą „dobrego“ pana feudalnego nad chłopstwem i rozwijali lub usiłowali rozwijać swoje stosunki handlowe. Jakkolwiek nie znamy dokładnie systemu rządów Czartoryskich w ich majątkach, organizacji tych majątków, to jednak można zaryzykować twierdzenie, że reformy owe — podobnie jak słynne reformy księżnej pani na Kocku i Siemiatyczach — wykazywały cechy typowe dla tego rodzaju

¹³ Dzieje Polski nowożytnej, t. II, str. 194.

¹⁴ tamże, str. 195.

przedsięwzięć. Księżna pani bardzo dokładnie reglamentowała życie i pracę swoich poddanych, co wobec arbitralności i barbarzyństwa panującego — mimo oświeconego wieku — w innych majątkach, było pewnym postępem. Równocześnie obwarowała ona swoje reformy surowymi sankcjami karnymi, które miały odstraszać od naruszeń jej prawa dominalnego. W przedmiocie uwalniania chłopów mówiła zupełnie to samo, co w jakiś czas później ks. Adam: nie można się śpieszyć i nie należy małuczkim w głowach przewracać. Dosłownie:

Nadać zupełną wolność chłopom nie wlawszy w nich przez edukację cokolwiek światła — jest to rozwiązać ręce ludziom, którzy by nie wiedzieli, czego się chwycić, a stąd większa rozpusta, hultajstwo i pijaństwo niezawodnym byłyby skutkiem.¹⁵

Powróćmy jednak do Czartoryskich. Stara, reakcyjna magnateria z jednej strony wznagała — na krótki tylko, przynoszący korzyść dystans — ucisk i wyzysk chłopstwa oraz bliskich położeniem chłopstwu mieszczan w zbiedniałych prywatnych osadach miejskich, a z drugiej strony rozbijała resztki aparatu władzy państwowej i sprzedawała siebie i te resztki obcym mocarstwom. Familia zaś już pod koniec panowania Augusta II wystąpiła z programem, który częściowo został zrealizowany w roku 1764 — z programem centralizacji władzy państwowej, usprawnienia działań sejmowych, wzmocnienia władzy wykonawczej. W programie tym chodziło, jak wiadomo, o zaprowadzenie rządów większości, a więc o usunięcie lub ograniczenie *liberum veto*, o ustanowienie stałej między sejmami i posiadającej władzę wykonawczą rady rezydentów spośród senatu i szlachty, wreszcie o przebudowę urzędów centralnych: hetmańskiego, podskarbiowskiego, kanclerskiego w duchu kolegialnym. Wszystkie te reformy miały na celu centralizację państwa i zabezpieczenie go przed samowolą magnatów, zwłaszcza ministrów. Poprawę rządu wzmocnić miała urzeczywistniona nieco później poprawa edukacji, usprawnieniu stosunków handlowych służyć miało skrócenie procesu sądowego. Uniezależnienie kościoła polskiego od Rzymu i jego nuncjatury w Warszawie miało prowadzić do związania go z aparatem władzy państwowej, a zatem i do wzmocnienia tego aparatu.

I trzeba stwierdzić, że choć skromne to były zamysły reform i choć jeszcze skromniejsze były doraźne ich efekty ustawowe w latach 1764 do 1775 w dziedzinie organizacji sejmu i budowy nowej administracji, to przecież usprawniony, zdolny do działania (przynajmniej do pewnego stopnia) aparat państwowy prowadził do stopniowego jednoczenia krajów Rzeczypospolitej. Uległ podważeniu system oligarchii magnac-

¹⁵ J. B e r g e r ó w n a: Księżna Pani na Kocku i Siemiatyczach, 1936, str. 324.

kiej. Usiłowanie jednak znalezienia drogi wyjścia z tego systemu, z systemu rozbitej władzy państwowej i faktycznie izolowanych od siebie gospodarstw latyfundialnych, nie oznaczało jeszcze w żadnej mierze naruszenia podstaw państwa typu feudalnego. Nie było zmian w tym kierunku w dobrach prywatnych Czartoryskich i nie występowali oni z takim programem w skali ogólnokrajowej. Ale też był to dopiero pierwszy etap i dopiero pierwszy stopień dążeń i przemian postępowych.

Ideologiem tych przemian był Stanisław Konarski, począwszy od broszury *Rozmowa ziemianina z sąsiadem* z roku 1733. W tej to broszurze Konarski atakował warcholstwo posłów, którzy nie dopuszczali nawet do obioru marszałka sejmu, przy czym celował oczywiście w ich mocodawców oraz brał w obronę przed zarzutami przeciwników Stanisława Poniatowskiego jako rzekomego przedstawiciela demokracji szlacheckiej, prześladowanego przez oligarchię. Broszura zamówiona była przez Czartoryskich. Pełniejszy program znalazł się po latach w dziele Konarskiego *O skutecznym rad sposobie*, którego ostatni tom ujrzał światło dzienne w r. 1763. Autor pisze, że w zakresie urzędzeń parlamentaryzmu angielskiego zasięgał rad ks. Adama i wylicza szereg kwestii szczegółowych, dotyczących m. in. regulaminu obrad. Ale ważniejszy był oczywiście ogólny związek tego dzieła z polityką Czartoryskich. Różne pisma Konarskiego zawierały wszystkie istotne elementy tej polityki. Wymieńmy niektóre.

A więc w pierwszym z cytowanych pism Konarski skierowuje atak przeciwko tym, którym się zdaje, że „zamiast naturalnej krwi mają w żyłach sam jakiś likwor z purpur cedzony“. Za atakiem tym ukrywali się mimo starych tytułów Czartoryscy, jako do pewnego stopnia dorobkiewiczze, a w każdym razie nowi ludzie w świecie odgrywającej aktywną rolę magnaterii. W znamiennych *Rozmowach w ciekawych i potrzebnych, w filozoficznych i politycznych materiach w Collegium Nobilium mianych*, które ogłosił Konarski, co najmniej jako ich redaktor i współautor w latach 1760—62, zarysowuje się przed nami program przemian wczesnokapitalistycznych w systemie gospodarki rolnej i program organizacji manufaktur wprowadzanych w rygorystyczne zresztą ramy feudalne. W stosunku do chłopów i sług postulowano tutaj zaledwie tylko „litość i serce ojcowskie“, natomiast właściciele ziemscy zmienić się mieli wyraźnie w organizatorów produkcji, a więc wyjść z dotychczasowego kwietyzmu. I tak w rozmowie „Na czym dobro i szczęście Rzeczypospolitej zaległo“ czytamy następujące wezwanie do szlachty-producentów:

Nie do lemiesza, nie do radła i brony twoje uformowane ramiona — i nie ta jest twoja praca, ale rząd roztropny, poznanie doskonałe dóbr swoich,

rada i industria, skąd profit być może, wczesne dyspozycje, lustracja i objęzdanie swych włości, egzaminowanie wszystkiego, ustawiczny dozierających dozór, to jest własne gospodarstwo i praca pana.

W tym też utworze znalazło się twierdzenie, że Warszawa powinna się stać „środkiem i sercem handlów Rzeczypospolitej“ jako port zbiorczy, wiślany.¹⁶

Traktat Konarskiego *O skutecznym rad sposobie* nie potrzebuje tutaj komentarzy z wyjątkiem chyba dwóch uwag. Po pierwsze, szerzył on zasadę sejmowładztwa, a więc skupienia w sejmie demokracji szlacheckiej, ośrodka władzy o zasięgu szerszym niż samo ustawodawstwo. I należy stwierdzić, że jeden z efektów tej idei znalazł swój wyraz w ustawodawstwie z 1764 roku, jeszcze na konwokacji. Dlatego też nawet formalnie rok 1764 przyjąć możemy jako początkową granicę okresu reform, gdyż przyjęto wówczas, że ustawy wydane w czasie bezkrólewia zachowują swą moc także po objęciu tronu przez nowego elekta, bez jego zgody. A zatem monarcha polski przestał być wtedy — jeszcze przed Ustawą 3 maja — koniecznym formalnie współczynnikiem ustawodawstwa sejmowego.¹⁷

Ale, jak wspomniano na początku tego rozdziału, Czartoryscy, a dodajmy, że i nowy elekt — wbrew zdaniu Konopczyńskiego — mieli „gotowy ideał konstytucyjny“. I to dość wyraźny. Tym ideałem był ustrój angielski na ówczesnym etapie jego rozwoju, ustrój, z którym Czartoryscy swoją, a Stanisław August swoją drogą zapoznali się bardzo gruntownie. Inna sprawa, że o istotnym przeszczepieniu go na grunt polski w całej jego treści feudalno-burżuazyjnej nie mogło być oczywiście mowy. O ks. Adamie pisał Karol York, syn kanclerza lorda Hartwick, do Poniatowskiego, iż „on lepiej rozumie konstytucję angielską aniżeli wielu z tych, którzy mają prawo głosowania w parlamencie brytyjskim“. Ks. August wysłał swego syna na naukę do Anglii, podobnie jak parweniusz Poniatowski swego, jako do kraju, w którym najlepiej można się nauczyć „wojny — powie później Stanisław August — polityki, marynarki, prawa, ekonomii publicznej, literatury wszelkiego rodzaju“. Książę Adam, jak wiadomo, skończył raczej tylko na teoretyzowaniu i rozmiłował się w literaturze. Inni jednak Czartoryscy i Poniatowscy wpatrzni byli w Anglię jako we wzór monarchii feudalno-konstytucyjnej. Pragnęli też gorąco nawiązania z nią stosunków handlowych, faktorii, traktatów itd.¹⁸

¹⁶ Wg J. Nowaka-Dłuzewskiego: Stanisław Konarski, 1951, str. 196.

¹⁷ Volumina Legum, VII, 314(2).

¹⁸ Na podstawie nie ogłoszonej drukiem pracy H. Waniczkówny-Wereszyckiej o ks. Adamie Czartoryskim.

W przeddzień swojej elekcji stolnik litewski przygotował rozprawkę, która pod niewinnym tytułem *Anecdote historique* i w formie modnego podówczas rodzaju literackiego — rozmów umarłych — (przemawiał tutaj nie bez powodu jako reformator ustroju Władysław IV) miała zawrzeć w sobie całkowity program reformy. Właśnie w duchu angielskim. Rozprawka nie została ukończona, ale do wyrażonych w niej idei powrócił Stanisław August w toku ostatecznych przygotowań konstytucji majowej.¹⁹

Sami Czartoryscy pozostawali też w najściślejszych stosunkach z przedstawicielami brytyjskimi w Warszawie. Tylko że specyfika polskiego układu społecznego czyniła u nas z angielskiego ideału fikcję, jedną z wielu mistyfikacji, które zapamiętałe rozwijano u schyłku XVIII stulecia. Na tym etapie nie istniała realna możliwość przeprowadzenia w Polsce kompromisu feudalno-mieszczańskiego, chociażby nawet z tak silną jeszcze, jak podówczas w Anglii, przewagą w nim elementów feudalnych. Nie dojrzały do tego stosunki produkcyjne. Oto i dowód, że nadbudowa ideologiczna może przyspieszać czy ułatwiać przemiany w bazie, ale nie może ich całkowicie wyprzedzać.

Konarski zaś, widząc potrzebę „opieki“ nad chłopem ze strony pana feudalnego, nie widział jeszcze w ogóle — sprawy miejskiej mimo wcześniejszych wystąpień w tej sprawie takich statystów, jak Antoni Potocki.

III

SIŁY ROZSADZAJĄCE SYSTEM FEUDALNY I DRUGA PRÓBA REFORMY

Odgórny ruch reformatorski, zainicjowany przez Czartoryskich i, mimo wszystkich jego załamania, przez króla, który — są na to dowody — pragnął gorąco odegrać rolę zbawcy ojczyzny czy to w stylu Władysława IV, czy na modłę angielskiego władcy podług słynnego wówczas traktatu lorda Bolingbroke *The Patriarchal King* — ruch ten napotkał oczywiście gwałtowne sprzeciwy ze strony tych żywiołów magnackich, które pod różnymi płaszczykami (m. in. patriotyzmu w wydaniu starszszlacheckim i reakcji katolickiej) doprowadziły do parokrotnych konfederacji wymierzonych przeciw próbom zaprowadzenia rzekomego despotyzmu, a więc do radomskiej, barskiej i wreszcie targowickiej. W okresie wielkiego stosunkowo napięcia pierwszego ruchu reformatorskiego dochodzi do sformułowania w 1768 i 1775 r. praw kardynalnych, które stanowiły wynik dłuższego nurtu rozwojowego

¹⁹ B. L e ś n o d o r s k i: Dzieło Sejmu Czteroletniego, 1951, str. 190 i nn.

w ramach najpierw demokracji szlacheckiej, później oligarchii magnackiej, ale teraz zdyskontowanego przez obóz magnacki. Stanowiąc zaporę dla wszystkiego, co obozowi temu groziło jako „nowe“, co naruszałoby ustrój oligarchii, to jest w szczególności dla prób obalenia *liberum veto*, prawa kardynalne dopuszczały zresztą takie dalsze zmiany prawne i taką rozbudowę aparatu władzy rządowo-administracyjnej, jakie nie naruszały zasad ustroju feudalnego (tak np. zniesienie *iuris vitae et necis* panów dominialnych nad ich poddanymi niewątpliwie miało postępowy sens społeczno-gospodarczy, w niczym jednak nie naruszało istotnego interesu klasowego szlachty).

Ale na przestrzeni szóstego i siódmego dziesięciolecia XVIII wieku zaznaczyły się w Polsce znacznie dalej idące przemiany społeczne, nowe dążenia gospodarcze, zaostrenie walki klasowej na wsi w ramach poddaństwa chłopów, a po części także i w miastach, wystąpiły nader pobudzające wpływy ideologiczne Oświecenia i racjonalizmu, wreszcie zaznaczył się wstrząs ekonomiczny i polityczny, wywołany pierwszym rozbiorem. Możliwości przeprowadzenia reform dopatrywali się ich rzecznicy i stronnicy dworu w protektoracie rosyjskim. Ośrodkiem inicjatywy ustawodawczej i aparatu władzy rządowej, który ulegał zresztą nadal przebudowie, stała się Rada Nieustająca. Powstanie jej, charakter urzędzeń i działań wiąże się ze starciem różnych tendencji. Ze strony starej oligarchii była ona pomyślana jako średniowieczny wydział stanowy krępujący do ostatecznych granic władzę królewską i wszelkie „zdrożne“ zamysły reform. W koncepcji króla i szeregu członków Rady z Ignacym Potockim na czele, Rada odegrać miała — przeciwnie — rolę pozytywną. Stąd zawiłe starcia przed jej powstaniem i w toku ustalania jej kompetencji. Znienawidzona ze względów politycznych, zozydzana później przez skrajnych „patriotów“ jako narzędzie wpływów rosyjskich, Rada Nieustająca odegrała pozytywną rolę w kształtowaniu innej niż dotąd administracji, można by powiedzieć: w ogóle administracji rządowej, odpowiadającej, przy wielu różnicach, instytucjom państw zachodnich sprzed okresu Rewolucji.

Po zawarciu porozumienia między rodami Pogoni i Pilawy, a więc między zawziętymi do niedawna wrogami: Czartoryskimi i Potockimi, doszło do sformułowania programu, który stanowi wyraz drugiego nurtu, drugiego kierunku odgórných dążeń reformatorskich. W odróżnieniu od kierunku wykreślonego pierwotnie przez Czartoryskich i Kownarskiego, ten drugi nurt był już bardziej pogłębiony ideologicznie. Był też, co tłumaczy różnica paru dziesiątków lat i przemian ogólnych, bardziej unowocześniony. Pewne zewnętrzne, ogólnikowe sformułowania przejął on od fizjokratów francuskich, by przykryć nimi polską treść klasową, i od prawników włoskich, którzy nie produkując właściwie nic

nowego przetapiali jednak w wyższej formie idee angielskie i idee francuskiego fizjokratyzmu, dostosowując je do potrzeb i dążeń ruchu reformatorskiego u schyłku feudalizmu w państewkach włoskich. Poprzez podróże naukowe Potockich, Kołłątaja czy Franciszka Salezego Jezierskiego do Włoch pewne wpływy tej myśli, nurtu nowego odrodzenia Italii przenikają na grunt polski, do drugiego z nurtów reformatorskich, którego czołowym wyrazicielem stał się w końcu Ignacy Potocki, i do postępowego i patriotycznego odłamu średniej szlachty, na przedstawiciela którego wyrósł Kołłątaj. Nie warto i nie należy wdawać się tutaj badania nad filiacjami idei tego typu, które to badania umiłowala sobie nade wszystko — pełna naiwności historiografia burżuazyjna. Nie oznacza to zresztą, by należało je usuwać. Podkreślenie związku z myślą angielską i fizjokratyzmem francuskim, który — musimy to sobie uświadomić — był nie tylko prądem ekonomicznym, lecz kształtował — jak to znakomicie wykazał K a r o l M a r k s w swej *Historii doktryn* — cały światopogląd; dalej, związku z prawniczą myślą włoską, myślą Filangierich i Beccarii; równocześnie zaś podkreślenie braku (poza założeń werbalno-frazeologicznymi) istotniejszych „wpływów“ takiego Jana Jakuba Rousseau czy Monteskiusza — to wszystko uwydatnia jeszcze bardziej specyfikę polskiego procesu historycznego.

Ignacy Potocki, główny później autor Ustawy 3 maja, występuje z programem ogólnoustrojowym jeszcze w roku 1772 na łamach czasopisma *Zabawy przyjemne i pożyteczne*. Jest to program trojakię własności: osobistej (czyli swobody ruchów i przedsiębiorczości), własności rzeczy ruchomych oraz nieruchomości w związku z potrzebami układu kapitalistycznego, znajdującymi swój wyraz ideowy w filozofii prawa natury. Prawa natury przyczyniają się do awansu mieszczaństwa, nie mają jednak naruszać zasadniczej pozycji stanu szlacheckiego w Polsce. Oto co pisze Potocki:

Równość nie bierze się w tym miejscu za chimeryczną i nawet podług porządku naturalnego niepodobną równość majątków i dostatków, ale jedynie za tę równość, która każdemu człowiekowi w społeczności żyjącemu daje równe prawa do wolnego i bezpiecznego używania własności względem osoby, majątku i zarobku swego...

A w czym mu brakuje „co do sił na utrzymanie się przy tej własności, w tym nagradza powaga rządu“. Cóż ona zapewnia? „Powaga rządu“ wyrazić się ma w odpowiednio usprawnionej, zdolnej do działania władzy ustawodawczej i w mocy egzekwowania praw, jak i wreszcie w zabezpieczeniu porządku społecznego od wewnątrz, o czym nie zapomina autor, i od zewnątrz przez siły zbrojne.²⁰

²⁰ *Zabawy przyjemne i pożyteczne*, V, str. 415; VI, str. 227 i nn.

Pierwsze to wystąpienie Ignacego Potockiego łączyło się z próbą rozwinięcia w Warszawie ruchu prawniczego, który miał być ujęty w ramy „zgromadzenia osób wiadomych prawa krajowego i praw obcych“. Wystąpienie to nie było zresztą czymś wyjątkowym, było natomiast znamienne i typowe dla „postępowej“ magnaterii.

Zmieniające się zwolna stosunki produkcyjne w kraju, potrzeba intensyfikacji rolnictwa i rozbudowy przemysłu, potrzeba rozwoju handlu, rosnąca fala czynnego oporu chłopów przeciwko uciskowi i wyzyskowi feudalnemu, wreszcie potrzeba otwarcia i ujednoczenia rynku krajowego — obok szeregu innych jeszcze względów — doprowadziły do głośnej ze względu na swój efekt końcowy próby kodyfikacji, podjętej pod patronatem ekskanclerza, członka grupy Czartoryskich, Andrzeja Zamoyskiego. Nasi prawnicy-pozytywiści XIX wieku, ale i niektórzy prawnicy XVIII, wykazali dobitnie niedołężność kodyfikacyjną autorów zaprojektowanego zbioru praw. Równocześnie wiemy już dzisiaj, że głównym sprawcą obalenia projektu była nuncjatura papieska w Warszawie.²¹ Dla analizy jednak przemian zachodzących na tym etapie szczególnie znamienna była istotna treść zaprojektowanych tu norm i funkcja społeczna instytucji z różnych działów prawa. Zwracano u nas zazwyczaj uwagę na tę część projektu, która dotyczyła położenia chłopów, np. — w ślad za ówczesną kontrakcją — na wzmiankę o możliwości zamążpójścia szlachcianki za chłopem. Wzmianka ta wynikła zresztą z wadliwej redakcji stylistycznej kodeksu. Znacznie ważniejsze są natomiast dwa stwierdzenia, które należy wyprowadzić z całości norm projektowanego kodeksu:

1. Pod niewinną formą zbioru praw sądowych kryła się ciągnąca się w zarodku co najmniej od 1764—66 roku próba umocnienia przez normy prawne zaczątków układu kapitalistycznego i początków kompromisu feudalno-mieszczańskiego. Znamię to nosiły przepisy o wolności chłopów pozostających w stosunku kontraktowym do dziedzica i o możliwości opuszczania gruntu przez niektóre dzieci chłopskie w celu pójścia do miasta. Podobnie było z przepisami o pewnej reglamentacji przez państwo stosunku pomiędzy dziedzicem i chłopem, pomiędzy panem i służbą, o kontroli ekonomów pańskich. Przepisy o manufakturach i spółkach handlowych, przepisy prowadzące do łączenia ze sobą elementów feudalnego i burżuazyjnego prawa własności, normy z zakresu zobowiązań, dotyczące np. ochrony wierzyciela, prawo wekslowe, usprawnienie postępowania sądowego — prowadziły oczywiście także do tego samego celu. Jakże charakterystyczny był tu np. drobny pozornie przepis, iż prawnicy bez względu na stan, a więc adwokaci miesz-

²¹ E. K u r d y b à c h a: Dzieje Kodeksu A. Zamoyskiego, 1951, str. 130 i nn.

czańscy, przedstawiciele wielkiej burżuazji i inteligencji mieszczańskiej, mieliby możliwość zajmowania wszelkich stanowisk aż po ławy poselskie i urzędy ministerialne włącznie.

2. Równocześnie jednak kompromis szlachecko-mieszczański bynajmniej nie miał prowadzić do równości obydwu stron. Przy zapewnieniu mieszczaństwu prawa przedkładania jego postulatów sejmowi, władza polityczna pozostać miała przy szlachcie. Dzierżenie stanowisk przez szlachtę było przy tym uzależnione jeszcze od cenzusu majątkowego. Pragnienie zaś projektodawców i ich rzeczników, by wieloklasowe i wielonarodowościowe społeczeństwo, chłopstwo i służbę wszelkiego rodzaju we wsi i w mieście utrzymać w karbach feudalnych, wyraziło się najdobitniej w części dotyczącej prawa karnego. Prawo to, stanowiące zawsze ostre narzędzie klasy panującej, tutaj, w kodeksie Zamoyskiego, w erze humanitarnej szkoły w prawie karnym, w erze Oświecenia, obnażało całą swoją treść klasową. Było okrutne i groziło mocno rozbudowaną serią represji karnych tym, którzy odważyliby się naruszyć porządek społeczny.²² Z ustępów tych aż wieje groza, która stawała widać przed Zamoyskim i biskupem Szembekiem, jak przed przedstawicielem średniej szlachty, Wybickim, mimo całego jego patriotyzmu i nowatorstwa, jak wreszcie przed mieszczańskim adwokatem Węgrzeckim — groza rewolucji chłopskiej i niesubordynacji załączków proletariatu: służby wiejskiej i miejskiej.

W przeciwieństwie do pochwał ze strony Tadeusza Czackiego próba kodyfikacji Zamoyskiego spotkała się z ujemną oceną ze strony Kołłątaja. Zabrał tu głos zarówno działacz i pisarz polityczny jak i dobry prawnik, późniejszy promotor prac nad kodeksem Stanisława Augusta. Oto w uwagach nad pierwszym tomem książki *Czackiego O polskich i litewskich prawach* zaznaczył Kołłątaj:

Jestże pisarz [Czacki — B. L.] przekonany wewnętrznie, że dzieło, które podano pod imieniem Andrzeja Zamoyskiego było dobre? Że go można było przyjąć? Czyli też rzuca kwiat na grób tego cnotliwego obywatela? Zamoyski godzien zawsze wspomnienia od dobrych, ale dzieło, które pod jego imieniem chciano narzucić, czyniłoby krzywdę wiekowi i narodowi.²³

Opinia Kołłątaja wynikała zapewne z ujemnej oceny technicznej redakcji dzieła, ale wynikała też: 1. z różnicy stanowisk politycznych, 2. z rozwoju wydarzeń i przemian, które zachodziły w Polsce w owym czasie w coraz szybszym już tempie.

²² Druk współczesny i przedruk W. D u t k i e w i c z a, 1874.

²³ Listy w przedmiotach naukowych, wyd. K o j s i e w i c z, 1844, t. I, str. 73.

IV

„PÓŁŚRODKI“ W DOBIE SEJMU CZTEROLETNIEGO

I znowu na przestrzeni dziesiątka lat 1780—1790 zaszły dalsze zmiany. Narastał układ kapitalistyczny. Zaostrzała się walka klasowa na wsi. Rozwijał się jedyny w Rzeczypospolitej wielkomiejski ośrodek, jakim była Warszawa. Procesy te uległy w tym czasie szczególnemu przyspieszeniu przez wzmożoną walkę nowej ideologii ze starą, reakcyjną, a także ze stanowiskiem wielu umiarkowanych. Niech wolno będzie odwołać się raz jeszcze do Jezierskiego. W dykcjonarzu, o którym była tu już mowa, pod hasłem *Księgarnie* czytamy:

W wieku naszym, w przeciągu dwóch lat [mowa o początku obrad Sejmu Czteroletniego — B. L.], wiele przeszło pism przez druki, iż mówiąc przez niepodobieństwo, gdyby w Polsce publiczna księgarnia, która (osobliwie w materiałach politycznych) roila się tak, jak roją się pszczoły, nigdy by więcej z niej nie wyleciało książek; skutki oświecenia wieku XVIII dają się widzieć, ale też obfitość szczególniejszych wydarzeń daje do tego okazją.²⁴

W ostrej walce z reakcyjną grupą magnaterii i sporą, przeważającą masą średniej szlachty zarysowały się w dobie Sejmu Czteroletniego trzy główne kierunki myśli reformatorskiej. Nie można sprowadzać ich do wspólnego mianownika. Dopiero w ustawie rządowej i w szeregu ustaw szczegółowych zbiegły się one w formie kompromisu, albo raczej — według Engelsa — w „wypadkowej sił“.

Pierwszy z tych kierunków to dawniejszy jeszcze, tylko że ponowiony i pogłębiony ideologicznie kierunek postępowej, umiarkowanej magnaterii, której wyrazicielem stał się ostatecznie Ignacy Potocki. Pod wieloma względami nawiązywano tutaj do całego dotychczasowego rozwoju, w czym uwydatniła się — oczywiście, w przeciwieństwie do opozycji hetmańsko-staroszlacheckiej — pewna linia ciągła, cechująca wystąpienia reformatorów spośród magnaterii. Warto przecież przypomnieć, że u początku Sejmu Czteroletniego z pewnymi projektami reform występował jeszcze Szczęsny Potocki, zanim ustąpił miejsca Ignacemu. Na zamówienie Czartoryskich w styczniu 1788 r. wystąpił po raz pierwszy, jako zakulisowy projektodawca, obrotny Włoch, Scypio Piattoli z fantastycznym, jakby się mogło wydawać, projektem, w którym oddawał rządy w ręce kwatuorwiratu magnatów, tyle że w swoim rodzaju postępowych. Piattoli łączył w swym projekcie ideę rodzimej polskiej oligarchii z niektórymi innymi ideami zaczerpniętymi na odmiannę ze źródeł amerykańskich i francuskich. Wymarzonym bohaterem projektowanego systemu rządów miał być nie kto inny jak wciąż

²⁴ Wyrazy porządkiem abecadła zebrane, str. 14.

jeszcze „szlachetnie zapowiadający się“ Szczęsny. Jednakże tylko jedna z wyrażonych tu myśli miała pewne szanse realizacji w ówczesnym, nowym układzie stosunków międzynarodowych i gry politycznej — mianowicie myśl aliansu z Prusami. I może jeszcze druga, którą właśnie sformułował Piattoli w powiedzeniu, iż „wpierw trzeba się stać czymś, by można było liczyć na szlachetność mocarstw sojusznicznych“. Miejsce protektoratu rosyjskiego miał zająć również ryzykowny alians z Prusami pod patronatem Anglii.²⁵

Ale lata dziewięćdziesiąte to nie były już czasy, w których projekty ustrojowe, ograniczone li tylko do zmian w systemie oligarchii magnackiej, miały przed sobą realne widoki. Mowa oczywiście o zmianach postępowych. Czegoś więcej wymagały zarówno warunki i stosunki wewnętrzne jak i państwa obiecujące Rzeczypospolitej poparcie przeciw Rosji, ale i żądające — jak Anglia i Prusy — w sposób mniej lub bardziej dwuznaczny, zawsze z zachowaniem wszelkiej rezerwy, umocnienia aparatu władzy państwowej. Czegoś więcej wymagała wreszcie sama sprawa niepodległości, to znaczy czegoś więcej niż aukcji wojska i snucia nówych, rzekomo zbawiennych intryg dyplomatycznych. Nowa sytuacja wymagała pogłębienia zmian od strony prawa i ustroju, przede wszystkim zaś uwzględnienia procesu powstawania, formowania się nowoczesnego, burżuazyjnego narodu. Jeszcze jedna konfederacja szlachecka mogła być tylko środkiem do celu. Jeszcze jedna reforma porządku sejmowania czy ustroju tego lub innego organu władzy państwowej mogła być tylko pożytecznym, choć jednym z wielu, ogniwem dalej idących zmian. Jak daleko — o tym znowu decydować miał cały splot warunków wewnętrznych i zewnętrznych, a u ich podstawy przede wszystkim układ klasowy.

W świetle cytowanych już poprzednio młodzieńczych wypowiedzi Ignacego Potockiego czy w świetle jego wynurzeń wobec Stanisława Augusta w czasie Insurekcji, o których jeszcze będzie mowa, czy w świetle ogólnej orientacji mniej lub bardziej postępowej części polskiej magnaterii, nie można przywiązywać nazbyt wielkiego znaczenia do wielu deklaracji tego polityka, noszących piętno pewnego wzorowania się na przemianach zachodnich, zwłaszcza na przemianach pierwszego, najzupełniej początkowego okresu Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Z pewnością bardziej szczerze były wypowiedzi Kołłątaja, pozytywne w stosunku do tych przemian i do formowania się monarchii burżuazyjnej.

Znajdujące się w samym rdzeniu prawa koncepcje i instytucje własności i wolności nosiły — mimo domieszek burżuazyjnych, mimo od-

²⁵ B. L e ś n o d o r s k i: Dzieło Sejmu Czteroletniego, str. 77 i nn.

woływania się do kontraktów dobrowolnych, które miały uszczęśliwić ochotczo pracujące klasy zależne — silne, nie zatarte niczym piętno feudalne. Nawet Kołłątaj zaprojektuje w pewien czas później, by umowy dziedzica z chłopem były dla pierwszego z nich doczesne, tymczasowe, dla drugiego — wieczyste, co oznaczało, że inicjatywa należy tylko do właściciela ziemskiego. Cóż mówić o Potockim!

W urządzeniach samej władzy państwowej, pod naciskiem, jak wiadomo, zarówno sytuacji międzynarodowej jak i wewnętrznej, myśl reformatorów poszła w kierunku podniesienia autorytetu tronu, wzmocnienia rządu centralnego i rozbudowy armii oraz skarbowości, ale również w kierunku wyraźnej, zdecydowanej przewagi, omnipotencji sejmu szlacheckiego, tego sejmu, którego władzy nie mogły przysłonić żadne etykiety, pozornie wzięte z monteskiuszowskiego systemu podziału władzy.

Na drugim stanowo-klasowym skrzydle formował się, tymczasem program mieszczański, program wielkiej burżuazji, której wyrazicielem stał się — zanim jeszcze ułożono przy współudziale Kołłątaja akt zjednoczenia się miast i memoriał do czynników rządzących — Michał Swiniarski, pisarz Rady Miejskiej starej Warszawy. Idąc do pewnego stopnia w ślad za odrzuconym w roku 1780 *Zbiorem praw sądowych* autor *Wiadomości o pierwiastkowej miast zasadzie w Polsce* stwierdzał, iż reforma ustroju miast i praw mieszczańskich stanowi ważną część nowej „formy rządu”: z niemałą erudycją jasno i zwięźle, a bez unізoności formował on postulaty wierzchołków mieszczaństwa. Podobnie jak to było w kodyfikacji Zamoyskiego, postulaty te obejmowały: reprezentację w sejmie, niezależne sądownictwo miejskie, możliwość nabywania dóbr ziemskich, prawo do szarż wojskowych, gospodarcze podniesienie miast, m. in. przez zerwanie z systemem cechowym. Zarówno to wystąpienie jak i „pactum towarzystwa“ miast, tj. zawarty przez nie, choć na życzenie króla nie utrzymany na stałe związek, miały wielkie znaczenie, dowodziły jednak równocześnie — przy całym wzroście, ale i ciągłej jeszcze słabości miast — postawy umiarkowanej, oferty kompromisu czy bloku wobec co żywszych umysłów szlacheckich.

Postulaty miast zostały po części spełnione. Trzeba jednak stwierdzić, że w ostatecznej redakcji prawa o miastach jak również ustawy o ich urządzeniu wewnętrznym niektóre tezy przedstawicieli mieszczaństwa pozostały nadal nieuwzględnione. A więc projekty miejskie przewidywały uchwalanie „wilkierzy, czyli plebiscytów lokalnych porządków wewnętrznych“, a prawo zniosło ostatecznie autonomię miast. Projekty te znały nazwę „posłowie municypalni“, a nie „plenipotenci“ i wprowadzały tych posłów wprost do sejmu, a ostatecznie wprowadzono ich boczną drogą przez komisje rządowe. Asesorowie do komisji skarbowej

i municypalnej, czyli późniejszej komisji policji, mieli być powoływani przez posłów miejskich, a nie, jak później, przez sesje prowincjonalne szlacheckiego sejmiku. Do komisji porządkowych lokalnych wchodzić miało czterech komisarzy miejskich, liczbę tę zmniejszono później do trzech. I wreszcie nie uwzględniono w pełni postulatu miast, ażeby nadać chłopom swobodę opuszczania gruntu.

Nasilenie zatem elementów burżuazyjnych w podejmowanej na gruncie polskim próbie kompromisu feudalno-mieszczańskiego było nadal skąpe. Dążenia reformatorskie były wyrazem dokonujących się przemian, ich zaś ograniczenie wpływało na to, że w wysuwanych koncepcjach reform dominował nadal feudalny typ państwa i dominowała w nim szlachecka forma rządu. Dość charakterystyczna też była dwutorowość prac konstytucyjnych: prawo o miastach, układane na osobnym torze, włączono co prawda do konstytucji, ale już samo jego osobne ułożenie, a zatem i odłączenie do pewnego stopnia sprawy miejskiej od zasadniczej przebudowy ustroju, także miało swoje znaczenie. Zagadnienie miejskie traktowano odrębnie nie tylko ze względu na technikę ustawodawczą, gorszą czy lepszą, ale także ze względów ogólnych, zasadniczych. I teraz kompromis dochodził do skutku na zasadzie nierówności stron.

I wreszcie kierunek postępowej części średniej szlachty. Przedstawicielem jej jest Hugo Kołłątaj. Ale nie dlatego, by jego myśl rzeczywiście reprezentowała stanowisko szerszych mas średniej szlachty. Zdanie takie jest niedopuszczalne z tej chociażby przyczyny, że poglądy Kołłątaja rozwijały się. *Listy Anonima* nie stanowią jednolitej całości, przeciwnie: stanowią obraz przemian politycznych i społecznych, jakie zdołały zająć w tak krótkim okresie czasu, kiedy sytuacja międzynarodowa i wewnętrzna zmieniała się z miesiąca na miesiąc. Kołłątaj rozpoczął karierę polityczną od zaoferowania swoich usług Michałowi Poniatowskiemu i od związania się z Czartoryskimi i Potockimi. Także on zaczyna *Listy Anonima* we wspomnianej tutaj sytuacji od pochwały nie kogo innego jak... męża opatrnościowego, Szczęsnego Potockiego. Ale kończy na wypowiedzeniu zasadniczej walki oligarchii magnackiej w całej jej masie, jakkolwiek nad ustawą rządową współpracował nadal z postępowym magnatem, Ignacym Potockim i wywierał nieodparty wpływ na zbliżonego do magnaterii Stanisława Małachowskiego. Doszedł do idei bloku szlachecko-mieszczańskiego, do ostrej krytyki krzywdy chłopskiej i istotnego pogłębienia nurtu patriotycznego, cechującego załążki tworzącego się burżuazyjnego narodu.²⁶ Dlatego m. in. nie szedł on po linii włączania co bogatszych i wy-

²⁶ Bliżej przedstawiam stanowisko Kołłątaja w artykule: U źródeł myśli politycznej H. Kołłątaja, *Pamiętnik Literacki*, 1950.

różniających się mieszczan przez nobilitacje do stanu szlacheckiego. Kompromis miała zawierać szlachta i — wyraźnie — mieszczenie. W całej tej koncepcji średnia szlachta miała odegrać rolę hegemoną przemian postępowych w walce z magnaterią i starą formą rządu, czy raczej nierządu.

Polskę — pisał Kołłątaj — można uważać za odziedziczoną przez kilkadziesiąt możnych familii, które pańskimi nazywali, a resztę szlachty jak pospółstwo ludzi wolnych, którymi się wysługiwała oligarchia możnych w czasie anarchii... Trudno znaleźć rodzaj służby, którego by ubogie lub spodłone pospółstwo szlacheckie nie podejmowało.²⁷

Jego reformatorstwo zaczęło się od tego punktu, ale rozwija się dalej. A równocześnie — obok niemałego realizmu krytycznego w ocenie rzeczywistości polskiej i zagrożenia niepodległości — zaznaczyły się u Kołłątaja wpływy sytuacji międzynarodowej, złudne nadzieje pokładane w Anglii, w Prusach czy Szwecji. Także i te względy prowadziły do skontrastowania dwóch ugrupowań: warstwy magnackiej i bloku szlachecko-mieszczańskiego, podejmującego pewien patronat nad chłopstwem. Tylko że wielkie masy średniej szlachty, konserwatywne, bierne, nie wyglądające poza opłotki swych parafii czy wsi, wychowane w szkołach jezuickich, terroryzowane przez oligarchię magnacką i wojska państw najezdniczych, nie miały ani ochoty, ani obiektywnych warunków do odegrania roli klasy-oswobodziciela. Stąd wyciężony wysiłek Kołłątaja i odwoływanie się do wszelkich środków, aby zmobilizować opinię szlachecką. Stąd usiłowania reformatorskie na polu szkolnictwa, stąd działalność publicystyczna, plan swoistej reformy rolnej królewskiej, mającej przynieść nadzielenie ziemią sporej liczby szlachty, także drobnej, szaraczkowej. Miało to służyć do pozyskania tej grupy dla programu reform i równocześnie miało umocnić jej pozycję zarówno od strony oligarchii, jak i od strony plebsu — plebejów-chłopów i plebejów z miasta. Stąd wreszcie usilne prace Kołłątaja nad kodyfikacją prawa, która — rozumiał to dobrze — stanowi jedno z ważnych narzędzi przebudowy społecznej. Tutaj rozwijał Kołłątaj zasadnicze idee połączenia ze sobą — na wyższym stopniu, niż to mgliście wyobrażał sobie Potocki — feudalnych i kapitalistycznych elementów starego i nowego prawa własności i wolności, obrotu, stosunków kontraktowych.

W wystąpieniach Kołłątaja, ulegających stopniowo — jak już zaznaczono — zmianom i pogłębieniu, zbiegły się wszystkie zasadnicze wątki reformatorskie: walka z oligarchią i koncepcja bloku szlachecko-mieszczańskiego, ograniczony klasowo stosunek do chłopstwa i wreszcie

²⁷ Stan oświecenia w Polsce, wyd. z r. 1905, str. 117.

walka o niepodległość. Nie jest to frazesem. Z jednej strony mocno zaawansowany realizm krytyczny wobec otaczającej go ponurej rzeczywistości polskiej, z drugiej zaś niewątpliwy, wielki talent polityczny i zamiłowanie do zmiennych — co podkreślił niedwuznacznie nawet i w *Listach Anonima* — „robót politycznych“, doprowadziły Kołłątaja do czołowego stanowiska w szeroko pojętym obozie reformatorów. Przekonywa o tym jeden z najbardziej interesujących i ważkich dokumentów XVIII wieku, jaki miałem możność dotąd poznać (drugi, omówię nieco później). Jest to skromnie zatytułowana i równocześnie pozornie skromnie, lecz w wyrafinowany sposób zredagowana notatka pt. *Informacja względem miast P. St. Małachowskiemu, Marszałkowi Sejmowemu dana*.²⁸ Notatkę tę przedłożył ks. Hugo zapewne w ostatnich dniach listopada 1789 roku, po wystąpieniu mieszczan w ich słynnej „czarnej procesji“. Píše w niej o wielu „ekstraordynaryjnych“ okolicznościach w sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej. Po krótkim wstępie stawia tylko pytania. Jest ich 25. Kołłątaj zastrzega się, że nie chce „rezonować“. Redakcja tej notatki jest jednak tego rodzaju i tak sugestywna, że nasuwa pewne rozwiązania, podsunięte przez autora.

Postawiono więc tutaj zagadnienie sytuacji międzynarodowej Polski, aktualne wówczas zagadnienie wojny i pokoju i na tym tle ukazano sprawę „doskonałej rządu konstytucji“. Jest tu pytanie, czy będzie ona doskonała, jeżeli tylko sam stan szlachecki będzie o niej decydować. Jest pytanie,

czy bezpiecznie jest dla Polski wchodzić w jakikolwiek obcy alians, póki wprzód nie zawrze aliansu sama z sobą, to jest póki szlachta nie zrobi spólnego interesu z całym narodem, którego by żadna obca moc, przeciwko interesom krajowym i spólnej wolności użyć nie potrafiła.

Zdanie to trzeba oczywiście odszyfrować w sposób wolny zarówno od idealistycznych uniesień jak i od zamazywania aktualnych podówczas stosunków i warunków. Wytlumaczenie przynoszą dalsze pytania.

Jest tu dalej mowa o sukcesji tronu, a później w dłuższym wywodzie pytań postawione jest zagadnienie mieszczaństwa i — krótko mówiąc — właśnie bloku szlachecko-mieszczańskiego. Jest też parę pytań, które zmierzają do wywołania czy spotęgowania przeświadczenia, że sprawa miast wymaga rychłego i pozytywnego rozwiązania dla uniknięcia przez szlachtę wielu niebezpieczeństw. Ileż wymowy ma np. pytanie:

Jak brać powolność i grzeczność miast w takim razie, czy kroki ich są pewne, czy im zbywa na wiadomości, co się dzieje w obcych narodach?

I wreszcie najważniejsze pytanie siedemnaste:

²⁸ Rkps PAU nr 183, 36—8.

W przypadku, gdyby ten interes miał zrobić rewolucję, czy bezpieczniej pociągnąć jest rewolucję szlachecką czy pospółstwa?

Następne pytanie:

Czy łatwo jest miastom zrobić wspólną rewolucję z pospółstwem i jakie by to za sobą pociągnęło następstwa?...

Nie ulega wątpliwości, że pytania te nosiły pewne znamiona politycznego szantażu ze strony mistrza „robót politycznych“. Ale wiemy skądinąd, że groza ruchów chłopskich i co najmniej podejrzliwość wobec plebejuszów warszawskich nie opuszczała naszej szlachty ani na chwilę i że podmuchy Rewolucji Francuskiej doszły różnymi drogami nad Wisłę jeszcze przed rokiem 1794.

Nie byłby Kołłątaj, dodajmy jeszcze, sobą, gdyby na końcu tej notatki nie zaoferował się niedwuznacznie na pośrednika.

Znamienny to dokument i — zdając sobie sprawę z jego treści, jak i ze wszystkich trzech wymienionych tu prądów reformatorskich, mieszczących się mimo wszystko w ramach feudalnego typu państwa z pewnymi tylko jego modyfikacjami — przejdźmy do krótkiej oceny Ustawy Rządowej. „Półśrodki“ — tak określił ją ongiś Wiktor Heltman.

Jedno jest pewne: Ustawa Rządowa nie odmieniła feudalnego typu państwa. Spotęowała ona natomiast wraz z szeregiem ustaw szczegółowych — mimo różnych sprzeczności wewnętrznych i rozbieżności, których sens ustalić mogła dopiero praktyka — dotychczasowy ciąg reform o charakterze postępowym. Postępowym, lecz nigdy rewolucyjnym we właściwym tego słowa znaczeniu.

Nie można zaprzeczyć temu, że konstytucja i dalsze ustawy szczegółowe umożliwiały pewne dalsze, ewolucyjne, niewątpliwie jednak częściowe przemiany w klasowej podstawie systemu rządów. Dzięki nobilitacjom ulegać miał pewnej systematycznej zmianie skład grupy rządzącej. Niemniej cenzusowe założenia tej grupy pozostawały nader wąskie, ściśle „ziemiańskie“. Nie wszyscy „posiadacze“ mieli wchodzić do tej grupy, lecz tylko właściciele ziemscy, szlachta posesjonaci, co stwierdza „ordynacja wyborcza“ do sejmu, wykluczając z grona wyborców nie tylko szlachtę — dotychczasowych nieposesjonatów, lecz także nobilitowanych mieszczan nie posiadających majątku ziemskiego. Dodać również trzeba, że nobilitacje dokonywane przez sejm zapewniały „szlachcie rodowej“ ścisłą selekcję nowych elementów napływających do stanu szlacheckiego. W każdym bądź razie czynnikiem decydującym o udziale we władzy państwowej, o charakterze ustroju, o typie państwa pozostawała jeszcze własność feudalna, „całkowita w stosunku do środków produkcji i niezupełna w stosunku do wytwórcy — chłopca pańszczyźnianego“ (Stalin). Nie ulega wątpliwości,

że — nie tylko w programach ugrupowań reformatorskich, nie tylko w literaturze, w publicystyce i w nauce tego okresu, ale także w Konstytucji 3 maja zaznaczyły się dążenia do reorganizacji, a nawet zmiany tej własności. Artykuł jednak konstytucji o położeniu chłopów, a także późniejsze projekty wysuwane w komisji, która przystąpiła do redagowania kodeksu Stanisława Augusta, świadczą dobitnie o tym, że chodziło tu o przemiany częściowe. Wydaje się, że ustawodawstwo sejmowe z lat 1791—2 otwierało drogę do kapitalizmu, równocześnie jednak stawiało zapory dalej idącym przemianom w ustroju państwa. Sprzecznościom tym nie można się dziwić, biorąc pod uwagę, jakie ugrupowania klasowe wywarły przemożny wpływ na zasadnicze kierunki tego ustawodawstwa.

Nasuwa się z kolei pytanie, jaka to miała być forma rządu, która kształtowała się w ramach feudalnego nadal typu państwa? Miała to być forma demokracji szlacheckiej, tyle że w stosunku do ustroju z XVI wieku przepojonej — zwłaszcza w dziedzinie administracji centralnej i terytorialnej — szeregiem elementów prawa burżuazyjnego, tendencji kapitalistycznych. Stanowi to specyfikę polskiego procesu historycznego w epoce feudalizmu. Formą ta łączyła się z ograniczonym klasowo kompromisem szlachecko-mieszczańskim, w którym szereg ustaw szczegółowych mocno obwarował górującą pozycję szlachty — nie magnaterii i nie senatu, lecz szlachty posesjonatów i jej izby poselskiej.

Równocześnie była to forma demokracji szlacheckiej „udoskonalonej“ i usprawnionej przez reformy w administracji rządowej na szczeblu centralnym i szczeblu ziemi. Nie wolno tych reform lekceważyć.

Była to dalej taka forma demokracji szlacheckiej i omówionego tu kompromisu, która, choć w sposób nader niedoskonały, usiłowała przeciw — w ślad za pierwszymi reformami w organizacji wojska — mobilizować do walki o niepodległość siły narodu pojętego już na sposób burżuazyjny. Świadczy o tym końcowy, jedenasty artykuł ustawy rządowej, o sile zbrojnej narodowej. Artykuł ten został przetłumaczony wprost z francuskiego, co dla odmiany wskazuje też na wzmożenie się wpływów rewolucyjnych.

Ale była to jednocześnie forma, która stwarzała — o ile to leży w mocy prawa — zapory dla rewolucyjnych ruchów chłopskich, w ogóle plebejskich.

Na straży szlacheckiego porządku w tak pojętej Rzeczypospolitej stanąć miał sejm, w szczególności stanąć miała izba poselska, składająca się ze szlachty ziemiańskiej z udziałem drobnej tylko reprezentacji miast. O tym to sejmie mówił Kołłątaj w trzeciej części *Listów Anonima*, zatytułowanej już nie ogólnikowo jak pierwsza, „O podźwignięciu sił krajowych“, lecz „O poprawie Rzeczypospolitej“:

A jeżeli rządny pan — otoczony gronem sług powinien się dozorem wszystkich zatrudnić, s e j m być ma takim panem, sejm powinien być najwyższym nad najniższymi dozorcą, sejm przestrzegać ma harmonii i zgody pomiędzy magistraturami, pod dozorem sejmowi reszta obywateli spokojnie około swych interesów zatrudniać się potrafi.²⁹

Oto na razie szczytowy punkt reform. Od sejmu zrywanego dowolnie przez reakcyjną magnaterię, poprzez sejm usprawiony Czartoryskich, centralizujący państwo, doszliśmy do sejmu „nowej“ demokracji szlacheckiej i częściowej próby kompromisu feudalno-mieszczańskiego. Jego słabość ujawnia chociażby ten sztych współczesny, na którym przedstawiono Polaka w kontuszu i z czapką frygijską. Napis brzmiał: „Dzień 3 maja. Przykład dla królów i narodów“. Połączenie kontusza i czapki frygijskiej nie mogło być trwałe i realne.³⁰

V

HASŁA POWSTANIA NARODOWEGO 1794 R.

Parokrotnie zostało tu już podkreślone, że prawica polityczna i historiografia burżuazyjna programowo i usilnie szerzyły na przełomie XIX i XX wieku kult ustawy majowej. Spostrzeżenie to trzeba uzupełnić uwagą, iż jednym z powodów była tu zrozumiała u szerszego ogółu chęć doszukania się — mimo wszystko — w najgorszym nawet okresie upadku dawnej Rzeczypospolitej pewnych podstaw do optymizmu.

Jeśli jednak było to do pewnego stopnia zdrowym zjawiskiem w niezdrowej na ogół aurze, jaką klasy posiadające wytwarzały wokół dzieła Sejmu Czteroletniego, to można stwierdzić, iż przy obecnym kierunku badań, uwolnionym od obciążeń przeszłości burżuazyjnej, doszukujemy się — na prawdziwie naukowej drodze — najbardziej postępowych, płodnych i istotnie wartościowych elementów nie w końcowym efekcie prawnym tego sejmu, lecz w samej myśli ideowej i w niektórych reformach szczegółowych, zwłaszcza w dziedzinie administracji kraju, a także w projektach z zakresu prawa cywilnego i karnego, związanych z kodeksem Stanisława Augusta.

W myśli tej uderzają nas elementy realizmu krytycznego, a zatem materializmu, humanizmu i patriotyzmu w nowym jego rozumieniu.

Wiek XVIII otwiera przed nami nowe, wielkie, nie doceniane dotychczas pola badań. Pomińmy już tutaj groźną w skutkach dla pań-

²⁹ Listy Anonima, III, str. 235.

³⁰ Muzeum Czartoryskich, teka 469, nr 140 (oraz sztychy S m u g l e w i c z a w Bibliot. Jagiell.).

stwa kontrakcję targowiczian, jedenastu możnych rodów magnackich, wstecznych i sprzedajnych, które wystąpiły przeciw postępowym, choć ograniczonym reformom ustawy majowej, tzn. przede wszystkim przeciw próbie obalenia oligarchii magnackiej. Z pewnością także i ta kontrakcja wymaga wreszcie naukowej analizy. Ale otwiera się przed nami — historykami prawa — szerokie pole badań jeśli nie nad samymi ruchami chłopskimi i plebejskimi, bo mogą one nie należeć bezpośrednio do historyków ustroju i prawa, to w każdym razie nad prawnym położeniem chłopów i mieszczaństwa, zwłaszcza w posiadłościach prywatnych, w latyfundiach magnackich. Otwiera się też piękne pole badań nad przemianami na terenie samej stolicy, Warszawy.

I wreszcie pole niezmiernie ważne: wciąż nie docenianych, wciąż traktowanych tylko okolicznościowo, „od święta“, rozłogów Insurekcji Kościuszkowskiej, jej instytucji i jej tendencji rozwojowych. Tutaj to, w wyniku wszystkich poprzednich i wciąż nowych przemian na wsi i w mieście, zwłaszcza w samej Warszawie; w wyniku spotęźnienia przemian w stosunkach produkcyjnych, ale i zaostrzającego się kryzysu ekonomicznego, który np. zimą 1793/4 wyrzucił na bruk Warszawy parę dziesiątków tysięcy nowej ludności plebejskiej; w wyniku także silnego wstrząsu rozbiorów — doszło do kształtowania się znowu nie jednego, lecz paru kierunków w ramach samego już (w przeciwieństwie do targowiczian) obozu postępu.

Najciekawsze i najważniejsze z nich są dla nas instytucje i tendencje, pulsujące żywą krwią, wykazujące piętno budzącego się ruchu narodo-wo-wyzwoleńczego, który rozplomienić się miał w wieku XIX.

Unikajmy nieporozumień. Jedno z nich dotyczy nieodróżniania czy zamazywania zgoła odmiennych stanowisk przywódców Insurekcji. A więc K o ś c i u s z k o, który zapewniał: „Bóg widzi, iż nie francuską rozpoczynamy rewolucję“ i który rzucał solidarystyczne hasło „jedności akcji w ruchu ogólnym“.³¹ A więc I g n a c y P o t o c k i, przesuwający się coraz bardziej na pozycje prawicowe, deklarujący w rozmowie z królem, że w czasie rewolucji „trzeba schlebiać mieszczanom do pewnego stopnia. I oni i chłopci [cytuję dosłownie — B. L.] czynią wiele dla powstania. Ale później można będzie ukrócić to, czego za wiele...“³² A więc spośród mieszczaństwa J a n K i l i Ń s k i, który po czynnym wystąpieniu zbrojnym na ulicach Warszawy w dniu 17 i 18 kwietnia przeszedł na pozycje prawicowe w ruchu powstańczym i w lipcu 1794 r., po wydarzeniach czerwcowych, postulował — z obawy przed pogłębieniem się ruchu ludowego — zmilitaryzowanie spolskiego sto-

³¹ Rkps Czart. 2716, 61—2.

³² Rkps Archiwum Królestwa Polskiego, nr 323, str. 213.

licy.³³ A więc i K o ł ł a t a j, znowu jeden z najczynniejszych działaczy na widowni oficjalnej i poza jej kulisami, który łamał się w idealistycznym przeświadczeniu, że „prawda nie potrzebuje miecza“,³⁴ że można uniknąć radykalizmu społecznego, ale który faktycznie patronował — czy to na urzędzie kierownika skarbu, czy w akcji politycznej, także podczas rekrutowania armii narodowej — niektórym posunięciom wzorowanym wprost na rewolucji francuskiej.

Drugie z tych nieporozumień dotyczy interpretacji Uniwersału Połanieckiego i ustawy o dozorach, które to akty koniecznie rozpatrywać trzeba łącznie i nie tylko w związku z palącymi zresztą potrzebami militarnymi i z koniunkturalnymi warunkami powstania, ale także „na swoim miejscu“ w ogólnym procesie ówczesnych przemian w Polsce. Wówczas spostrzeżemy w nich dalszy etap ciągu rozwojowego i walki klasowej, przechodzącej różne zresztą załamania i zmiany w kierunku łączenia przez klasę panującą nowych zasad gospodarki kapitalistycznej z wieloma elementami feudalizmu.

Uniwersał był wyrazem kompromisu, to pewne. Mimo to sama zwłaszcza instytucja d o z o r ó w i d o z o r c ó w, powoływanych do tej funkcji „bez względu na stan i kondycję“ i obciążonych licznymi obowiązkami, daleko przekraczającymi tzw. opiekę nad chłopstwem, stanowi najbardziej postępową z instytucji polskich XVIII w., leżącą znowu nie tyle w jakiejś najwyższej sferze rządu, ile w konkretnej sferze administracji kraju; jest to ogniwo istotne, którym warto bliżej się zająć. Warto też zaznaczyć, że publicystyka radykalna ks. M e i e r a wskazywała potrzebę wprowadzenia na te urzędy chłopów, a „dozorców-włóścian“ do komisji porządkowych.³⁵

Nad prawicą powstańczą unosił się jednak miraż ewolucyjnej drogi do kapitalizmu. W wynurzeniach Kościuszki wiele razy przewija się uznanie dla konstytucji angielskiej.

Engels w następujący sposób odróżniał rozwój wydarzeń we Francji i w Anglii, tzn. rozwój postępowych przemian burżuazyjnych w jednym i w drugim kraju:

Wielka rewolucja francuska była trzecim powstaniem burżuazji, ale zarazem pierwszym, które zrzuciło z siebie całkowicie szaty religijne i które otwarcie zostało przeprowadzone na gruncie politycznym. Ale było to też pierwsze powstanie, w którym walka stoczona została istotnie aż do zniszczenia jednej ze stron walczących, mianowicie artystokracji — i aż do zu-

³³ Archiwum Królestwa Polskiego nr 248; str. 318. H. J a b ł o ń s k i we wstępie do II wyd. książki W. T o k a r z a, Insurekcja Warszawska, str. 12.

³⁴ Listy z emigracji, wyd. L. S i e m i e ń s k i, t. I, 98.

³⁵ Dziennik Powstania Narodu, nr. 3, str. 27 i nn. K. D r e w n o w s k i: Dziennikarstwo polskie za czasów powstania Kościuszki, Przegląd Historyczny, 1936, str. 184 i nn.

pełnego zwycięstwa drugiej strony, a więc burżuazji. W Anglii nieprzerwana ciągłość instytucji przed i porewolucyjnych oraz kompromis pomiędzy wielkimi właścicielami ziemskimi a kapitalistami znalazły wyraz w ciągłości precedensów sądowych, jako też w zachowaniu z całkowitym szacunkiem feudalnych form prawnych.³⁶

Takie to marzenie (na każdym etapie w nieco innym tylko kształcie) przyświecało większości polskich reformatorów.

Ale w powstaniu zaznaczył się, jak wiadomo, także inny nurt — radykalno-plebejski. Spójrzmy nań chociażby od strony haseł: wbrew pokutującemu sądowi, iż u początków powstania kryły się jakieś głębsze zamiary czynników przewodzących rewolucji, można stwierdzić, że — nie licząc konspiracji warszawskiej — było inaczej. Akta komisji porządkowej krakowskiej (niestety, pozostałe tylko w drobnej części poza pismami oficjalnymi) dowodzą tego niezbitcie.

U samego początku powstania w Krakowie i w aktach Kościuszki widniały już w pierwszej redakcji tylko hasła wolności, całości i niepodległości, w znaczeniu wyłącznie walki o niepodległość polityczną, prowadzonej przez ludzi quasi wolnych, co było nową mistyfikacją. Dopiero na gruncie Warszawy, najpierw w maju, później pod koniec powstania, wystąpiły hasła rewolucyjne z ideą równości na czele, które miały zastąpić hasła oficjalne.³⁷

Spójrzmy — na zakończenie — na pewien dokument powstania, mianowicie na memoriał jednego z najczynniejszych działaczy powstania, emisariusza, pośrednika pomiędzy konspiracją w kraju i grupą emigrantów w Saksonii przed powstaniem, syna mieszczańskiego spod Piotrkowa, wychowanka Akademii Krakowskiej zreformowanej przez Kołłątaja, jego zaufanego przyjaciela, ale też — dodajmy — nobilitowanego na Sejmie Czteroletnim. Jest nim *T o m a s z M a r u s z e w s k i*. W memoriale tym widzimy wiele potencjalnych możliwości władz powstańczych i — co nas tutaj także interesuje — konkretnych instytucji insurrekcyjnych, z gruntu odmiennych od wszelkich dotychczasowych orga-

³⁶ K. Marks i F. Engels: Dzieła wybrane, Warszawa, t. II, str. 97—98.

³⁷ Są ślady egalitarnych tendencji także u samego Kościuszki i wśród jego otoczenia, widoczne w oryginale i w drukach uniwersału z 2.5.1794. Nie mają jednak większego znaczenia. Por. H. Jabłoński: Sąd kryminalny wojskowy w r. 1794, 1935, str. 24 (oryg. uniwersału w Arch. Królestwa Polskiego, nr 270, str. 4: po wyrazie „wolność“ wypisano początek słowa „rów“ i przekreślono je), oraz H. Mościcki: Pisma T. Kościuszki, 1947, str. 322 (tu wspomniana pieczęć przyłożona do uniwersału z napisem „Wolność, równość, niepodległość“ według przedruku w Gazecie Wolnej Warszawskiej, nr 5, i druku współczesnego w języku litewskim). Ważniejsze były posądzenia ze strony szlachty niektórych działaczy powstania o szerzenie i stosowanie w praktyce haseł egalitarno-rewolucyjnych. Por. Archiwum Królestwa Polskiego nr 253, str. 189 i nn, oraz 297 i nn.

nów rządowych. W szczególności chodzi o Radę Najwyższą Narodową. Ale widzimy też tutaj źródła słabości powstania. Memoriał ten został wniesiony prawie że w przeddzień wydarzeń czerwcowych i świadczy o wzburzeniu opinii Warszawy, którą Maruszewski tutaj reprezentuje, z powodu opieszałości „mdłych i rozwlekłych postępków“ Rady, które „nigdy ludziom wolnym, tym bardziej w rewolucji będącym, nie są przyzwoite“.

Waszym obowiązkiem jest natchnąć umysł Polaka duchem stałości i męstwa, duchem ludzi wolnych, chcących być wolnymi. Czemu nie powiecie narodowi, że Ojczyzna jest w niebezpieczeństwie, czemu nie zachęciecie go do dzielnego postępowania, które nas tylko uratować może.³⁸

Domaga się Maruszewski „rozszerzenia ducha wolności, ducha rewolucyjnego“ przez pisma i emisariuszy, przez wydział instrukcji Rady Najwyższej oraz rozprawienia aktów powstańczych, w szczególności Uniwersału Połanieckiego, po całym kraju. Domaga się dalej (a znaczenie tej sprawy potwierdziły wkrótce wystąpienia ludu warszawskiego) przyspieszenia wymiaru sprawiedliwości, zakazu wyjazdów za granicę, kontroli przejezdnych.

Nie godna jest rzecz republikańców, by w takim czasie wiele nierobów pozostawało poza służbą wojskową lub pracą.

Domaga się Maruszewski podatków od luksusu, konfiskaty naczyń srebrnych i złotych, sreber kościelnych i dzwonów, założenia warsztatów na potrzeby armii, rozdzielenia prac wszelkim zgromadzeniom duchownym a także kobietom. Rozwija zagadnienie obrony Warszawy, przestrzega przed królem, który pozostał na Zamku. Rada Najwyższa komunikować się ma szeroko z ludnością Warszawy.

Ale jest też tutaj uwaga, która ukazuje — pomimo wielu rewolucyjnych akcentów memoriału — brak prawdziwie radykalnego postawienia sprawy chłopskiej, warunku powodzenia Insurekcji. Oto wspomnianą już tutaj instytucją dozorów i dozorców zajmuje się Maruszewski wyłącznie pod kątem widzenia potrzeb gospodarczych kraju, tzn. zarówno korzyści właścicieli ziemskich jak ogólnego rozwoju gospodarki narodowej. Właśnie w tym punkcie jakby załamywały się akcenty rewolucyjne.

Nie zmienia to jednak faktu, że nawet przy tym stanie instytucji rządu powstańczego wystąpiły w Insurekcji, obok wszystkich innych ele-

³⁸ Rkps Archiwum Królestwa Polskiego nr 156a, str. 111—2. Z dalszych memoriałów zasługują na uwagę: projekt gen. Madalińskiego, dotyczący sytuacji ogólnej, nieco zbliżony do wystąpienia Maruszewskiego (Arch. Król. Pol. nr 253, str. 260), oraz projekt „jakobina“ i późniejszego członka Towarzystwa Republikańców Polskich, A. Orchowskiego z lipca 1794 r. w sprawie chłopskiej (Gazeta Rządowa, nr 20; Kronika emigracji, Paryż, 1837, t. V, str. 257; i Sprawozdanie Muzeum w Raperswilu za rok 1907, str. 67).

mentów nadbudowy ideologicznej, także elementy ustrojowo-prawne, które nie tylko prowadziły do klarowania się — w oparciu m.in. o kluby polityczne — nowej formy rządów, ale ponadto kryły w sobie możliwości przyspieszenia procesu przejścia do nowego, innego niż dotąd typu państwa.³⁹ Wahania dotyczyły tu wyboru drogi: prawdziwie rewolucyjnej czy też reformatorskiej, zbliżonej do pewnego stopnia do „pruskiej“ drogi do kapitalizmu. I to jest z punktu widzenia rozwoju prawa istotne.

Ustawodawstwo powstania nie było jednolite, miało charakter rozwojowy. Sprawy chłopskiej nie rozwiązało w aktach początkowych o znaczeniu zasadniczym i szczególnie ważnym dla losów powstania, podobnie jak nie przesądziło od razu ustroju państwowego utrzymując na czas wojny stan tymczasowy. Na drogę dalej idących reform zaczęła wchodzić zwolna dopiero Rada Najwyższa Narodowa w późniejszym okresie Insurekcji. Ustawodawstwo to przywracało formalnie niektóre dawne instytucje, jak komisje porządkowe, które w nowych warunkach przybierały jednak niekiedy całkowicie inny niż dotąd kierunek prac i charakter. Z pewnością rzec można, iż w Krakowie Insurekcja nosiła silne znamiona jeszcze jednej konfederacji szlacheckiej; na gruncie Warszawy było już inaczej. Nawet w organizacji władz centralnych przejmowano do pewnego stopnia niektóre dawniejsze formy władz kolegialnych; w ustawie o dozorach sięgnięto w nazwie do wzorów prawa miejskiego. Ale jeśli tak było, jeśli ustawodawstwo i praktyka były wciąż zmienne, to nawet stare formy odmieniały się pod wpływem nowych tendencji. A dochodziły oczywiście i całkiem nowe.

Jeśli — jak pięknie wyraził się niedawno jeden z naszych badaczy literatury — „pod każdym aktem historycznym kryje się nieustanna, żywołowa twórczość masy ludowej“,⁴⁰ to nie tylko w wydarzeniach insurekcyjnych, tych z maja i czerwca i tych z okresu obrony Warszawy przed wojskami pruskimi, lecz również w instytucjach z tego czasu — czuje się tę żywołową twórczość mas ludowych, przede wszystkim Warszawy, na samej powierzchni życia. W wielu aktach, normach i instytucjach z tego czasu widzimy elementy postępowe, narastające z siłą żywołu, póki nie zdławiła ich obca i wewnętrzna przemoc. Były to znamienne załączki nowej świadomości, ideologii rewolucyjnej.

³⁹ Por. statut klubu „jakobinów“ warszawskich, „obywateli ofiarujących pomoc i przysługę magistraturom narodowym w celu dobra Ojczyzny“, Kuźnica Kołłątajowska, Biblioteka Narodowa ser. I, nr 130, str. 223 i nn.

⁴⁰ K. Wykka: Matejko i Słowacki, Materiały do studiów i dyskusji z zakresu teorii i historii sztuki, 1950, nr 3—4, str. 80.

Рядом с течением демократической критики, выражавшейся в сентиментализме; мы имеем уже в Пулавах первые элементы проромантизма, заботливо привитого из Англии. Они являются решительной реакцией против мещанского порядка вещей в том его виде, в каком он возник и развивался в течение XVII века, критикой культуры Просвещения с феодальных позиций.

Последний период польского Просвещения начинается вместе с возникновением лагеря Тарговицы, а заканчивается с победой контрреволюции и падением государства. Гнилой компромисс, породивший Конституцию 3 Мая, не мог удовлетворить ни великих феодалов, лишенных в новом строе государства решающего влияния на государственную политику, ни мещанства, для которого период Четырехлетнего сейма оказался большим уроком классового сознания.

Волна революционного движения породила яacobинскую песню и поэзию. Растет число переводов и переделок. «Марсельезы», „Са іга“, «Карманьолы». В стихах и песне король впервые назван был тираном, магнат и епископ — изменником, народ — судьей и законным властителем. Польская яacobинская поэзия 1794 года патриотическа и интернациональна. Это момент наибольшей зрелости литературы польского Просвещения.

БОГУСЛАВ ЛЕСЬНОДОРСКИ

ПОЛЬСКАЯ РЕСПУБЛИКА ВО ВТОРОЙ ПОЛОВИНЕ XVIII ВЕКА ТИП ГОСУДАРСТВА И ПЕРЕМЕНИ ФОРМЫ ПРАВЛЕНИЯ

В начале автор подвергает разбору точку зрения буржуазной историографии по отношению к вопросам государственного строя Польши второй половины XVIII в. Эту точку зрения обременили чреватые последствиями идеи национального солидаризма, у некоторых же историков — национализма. Как правило, здесь господствовал идеалистический подход к вопросам государственного строя и права вне связи с социальной и хозяйственной базой, а при политических течениях — вне связи с жизнью. В доктринах усматривалось чаще всего проявление идеи, замывалась их родимая родословная, не делались наглядными их действительное содержание и классовая функция. В общем же государственный строй, право и идейные доктрины рассматривались отвлеченно от нарождавшейся тогда современной польской нации, на образование которой коренным образом повлияли: развитие языка, новый экономический строй, капиталистический, который возникает на основе все еще феодальной, новые культурные ценности и их воздействие на развитие национальной культуры.

Основатель буржуазной истории государственного строя и права Польши Освальд Бальцер принялся за программное исследование периода раннего феодализма главным образом, увлекая своим примером других, в то время как упадочному периоду бывшей шляхетской Речипосполитой он посвятил несколько лишь поверхностных исследований, явно тенденциозных, с неправильными выводами.

В современных исследованиях на основании новых широко поставленных архивных изысканий с применением диалектического и исторического материализма прогрессивные историки государства и права в Польше (а таких уже довольно много) обращают главное внимание на заброшенные до сих пор секторы крестьянского и мещанского вопроса во второй половине XVIII века и на попытки создания феодально-капиталистического компромисса, столь характерного для периода

перехода от феодализма к капитализму. Много внимания уделяется также росту реформаторских и патриотических тенденций в связи с угрожавшим государственному быту тогдашней Польши разложением феодализма, внутренней слабостью и агрессией трех соседних самодержавных монархий. Нарастание элементов капиталистического строя, новые веяния эпохи Просвещения, рационализма, закона природы, борьба за независимость — вот главные факторы, влияющие на поведение лагеря реформаторов и патриотов. Новое право в свою очередь, даже в своей еще скромной и ограниченной с классовой точки зрения постановке вопроса, влияло с своей стороны на активизацию указанных выше тенденций.

В исследованиях, посвященных второй половине XVIII века необходимо:

1. уловить все происходящие тогда перемены производственных отношений, а следовательно существование и соперничество двух различных социально-экономических строев,

2. уловить тесно с ними связанные идеологически разные постановки правового строя,

3. установить каждый раз — при той или иной юридической формулировке — в каком направлении и сколь напряженно развивается классовая борьба крестьянства против феодального гнета и эксплуатации и движение развивающейся тогда, особенно в столице края, Варшаве, буржуазии, а также городского люда.

4. установить актуальное для данного этапа напряжение борьбы за сохранение независимости.

Далее автор рассматривает очередные этапы развития, которые можно различить на основании перемен и тенденций в области государственного строя в период второй половины XVIII века. Итак, во время сейма 1764 года в междуправстве а затем в 1764 — 1775 годах просвещенная часть магнатов во главе с Чарторыйскими и королем Станиславом Августом Понятовским провела или способствовала проведению реформ, которые можно определить, как попытки возрождения феодализма в его борьбе с извращениями и с правлением магнатской олигархии. Реформы эти были направлены к устранению раздробления государственной власти, к ее централизации путем усовершенствования деятельности сейма, создания новых государственных органов (Постоянный Совет, Большие Комиссии: финансов, войск, просвещения). Целью этих реформ, было создание современного внутреннего рынка и укрепление государства. В тоже самое время реакционная знать добилась под гарантией соседних держав установления так называемых кардинальных законов, закрепивших все главные устаревшие феодальные порядки, во главе с подданством крестьян и политическим преобладанием знати. Сторонники реформ стремились подражать современной Англии. Однако даже в кардинальных законах проявились зачатки социально-экономических перемен в виде полного упразднения неограниченной власти помещика лишить крестьянина жизни.

Вторая попытка реформы имела уже характер более глубокой реформы всего строя по линии феодально-мещанского компромисса, обеспечившего впрочем дворянству первенствующую роль. Именно, в 1776 — 1780 годах разработан был проект кодификации судебного права, обнимающий также ряд существенных норм, касающихся общественного и политического строя. Покровительствовал кодификации бывший канцлер Анджей Замойски. Она брала под защиту крестьян, имела в виду поддержание мещан. Попытку эту ликвидировало противодействие оппозиции, подстрекаемой главным образом папской нунциатурой в Варшаве, так как не соответствовали интересам Ватикана задуманные Замойским реформы, подражавшие

галликанским реформам во Франции и юзефинским в тогдашней Австрии; сверх того проект предусматривал уменьшение доходов Ватикана из Польши (м. пр. от процессов судебных с апелляцией в Рим).

Третий этап реформаторских стремлений совпадает с годами т. наз. Четырехлетнего Сейма т. е. 1788 — 1792 гг. Во время сейма развернулась острая борьба между реформаторско-патриотической партией и партией старой знати, руководившей шляхетской массой. В партии патриотов не было впрочем единства. К ее умеренному крылу, выдвигавшему реформы по английскому образцу, принадлежали некоторые просвещенные магнаты с Игнатием Потоцким во главе. К группе этой примыкал и король. Другое крыло составляли представители прогрессивной группы среднего дворянства во главе с выдающимся политическим писателем, преобразователем школ и ученым Гуго Коллонтаем. Вне сейма группировалось прогрессивное мещанство, выразителем идеологии которого был Станислав Стащиц, и которое в политических выступлениях сплотилось вокруг магистрата Варшавы и ее президента Яна Декерта. Следует заметить, что Варшава в это время из города насчитывавшего в половине столетия не полных 30 тысяч жителей выросла к концу столетия почти до 120 тысяч населения. Предводителей как прогрессивной группы дворянства, так и буржуазии объединяла идея реального компромисса дворянско-мещанского в борьбе с магнатами.

На фоне обостряющейся классовой борьбы в деревне, хозяйственных перемен и усиливающегося патриотического течения сейм принял постановление новой конституции 3 Мая 1791 года и ряд частных законодательных мер по многим вопросам. Это законодательство в некотором облегчило положение крестьянства, обеспечивая ему лишь декларативно «защиту закона и краевого правительства» и поощряя добровольные договоры помещиков с крестьянами на предмет аренды земли и найма рабочих рук. Более существенные изменения произошли в социально-экономическом положении мещан в королевских городах (но не в частных еще), однако попытка реального компромисса между дворянством и мещанами провалилась в виду сохранения впрямь дворянского характера сейма, в котором города получили лишь незначительное представительство. Дворянству в дальнейшем обеспечены были «незыблемые права». Изменения более существенного характера были проведены в политическом строе благодаря большей исправности сейма, отмене принципа единогласия и лишению оппозиции возможности срывания сеймов, а также благодаря укреплению и расширению правительственных органов и ведомств. Поднялся авторитет трона, хотя король лишился конкретного влияния на ход законодательных работ. Наиболее полезными оказались реформы в области административной; были попытки реорганизовать и увеличить армию.

«Полумеры» конституции 3 Мая — так назвал её результаты один из демократических деятелей XIX века В. Гельтман — все же вызвали решительное сопротивление со стороны реакционной знати, которая их ликвидировала путем создания знаменитой конфедерации, по местности, где она была создана, названной тарговицкой, прибегнув к протекции российских феодалов. Постановления последнего сейма, — после непродолжительной военной польско-русской кампании — собранного в Гродне, восстановили прежний олигархический строй.

Особенно важной была последняя попытка проведения реформы строя в Польше во время национального восстания против внешнего и внутреннего засилья в 1794 году. Возглавлял восстание Тадеуш Косцюшко, в качестве начальника военных сил. Оно порвало с старым строем, однако во внутренней борьбе в самом лагере повстанцев верх взяло течение компромисса по отношению к шляхте и поэтому не

были проведены более серьезные социальные реформы; так откладывалось это к моменту окончания войны.

В положении крестьян произошли некоторые перемены, отвечающие более или менее реформам в тогдашней Австрии и Пруссии к концу XVIII столетия. Крестьянам была в частности обеспечена личная свобода, запрещено было отбирание земли, уменьшены были феодальные повинности и обременения. Введена была совершенно новая должность надзирателей для попечения над отношениями в деревне с функцией своего рода земских органов. Поланецкий Универсал, который в этом месте имеется в виду, не сыграл однако своей роли акта потенциально революционного.

Выражением новых демократических буржуазных стремлений была также организация верховных органов восстания с Верховным Национальным Советом во главе исправляющим на время восстания законодательные и правительственные функции. В его составе одержало верх умеренное течение, однако одновременно в самой Варшаве все более усиливалось течение радикально-плебейское, проникавшее в Верховный Национальный Совет.

Восстание несмотря на свой упадок исполнило эту важную роль, о которой писал Энгельс: облегчило положение тогдашней Франции в ее борьбе с врагами и «подняло знамя революции на берегах Вислы» вопреки реакции и излому. Наиболее важны впрочем не конкретные достижения, которых достичь не была в состоянии небольшая еще группа искренних радикалов, но нарастающая сила идейных стремлений. Они нашли свое выражение в политической литературе, в широкой публицистике, в записках многих деятелей. В них выступают сильные акценты патриотизма, критики современности, гуманизма по отношению к крестьянскому вопросу, а также материалистического нового, разумеется, мировоззрения.

ЕРЖИ МИХАЛЬСКИ

ГОРОДСКОЙ ВОПРОС ВО ВЗГЛЯДАХ ДВОРЯНСТВА НАКАНУНЕ ЧЕТЫРЕХЛЕТНЯГО СЕЙМА

Настоящая статья задается целью обратить внимание на некоторые стороны городского вопроса в Польше, недооцененные по мнению автора в существующей научной исторической литературе. До сих пор в исследованиях, посвященных возникновению городского вопроса во второй половине XVIII века, обращалось внимание главным образом на перемены происходящие в настроении умов в среде польского дворянства под влиянием просветительных идей эпохи Просвещения и уяснения себе катастрофического положения польского государства.

Немаловажную роль в процессе возникновения и развития городского вопроса играли: 1) стремления сельско-хозяйственного производителя к организации внутреннего рынка путем создания торгово-промышленных городских центров и 2) возникающая солидарность с зачатками класса польской буржуазии некоторых групп магнатов и дворянства, перестраивающих свое хозяйство на капиталистических началах в связи с упадком феодализма.

Можно принять, что польское сельское хозяйство начинает ощущать затруднения в области сбыта своих продуктов. В ответ на это появляются проекты облегчения экспорта и снижения накладных расходов путем поощрения постройки новых портов и внутренних путей сообщения. Создаются планы специальных компаний, ставящих себе целью скупку сельско-хозяйственных продуктов и экспорт их за границу.

d'Angleterre. C'est une réaction formelle contre le régime bourgeois du XVIII-e siècle, une critique dirigée par le camp féodal contre la nouvelle culture de l'époque.

La période finale de ce siècle en Pologne commence au moment de la formation du camp de Targowica et finit lors de la victoire de la contre-révolution et la chute de l'Etat. Le compromis démoralisant dont la Constitution du 3 mai fut le fruit, ne put satisfaire ni les grands féodaux, que le nouveau régime privait de leur influence sur la politique de l'Etat, ni la bourgeoisie, à qui la période de la Diète quadriennale avait appris le rôle de sa classe.

Une chanson et une poésie jacobines naissent des flots du bouleversement populaire. Il y a nombre de traductions et d'adaptations de la „Marseillaise“, de „Ca ira“, et de la „Carmagnole“. C'est pour la première fois que dans la poésie et la chanson le roi est appelé tyran, le seigneur et l'évêque — traître, le peuple juge et souverain légitime. La poésie polonaise de 1794 est en même temps patriotique et internationale. C'est le point culminant de la maturité idéologique de la littérature polonaise du siècle „philosophique“.

BOGUSŁAW LEŚNODORSKI

LA POLOGNE DANS LA SECONDE MOITIÉ DU XVIII SIÈCLE LE TYPE DE L'ÉTAT ET LES CHANGEMENTS DE LA FORME DE GOUVERNEMENT

L'auteur commence par discuter l'attitude de l'historiographie bourgeoise envers le régime de la seconde moitié du XVIII-e siècle: Ce point de vue fut borné chez les uns par l'influence du solidarisme national, ou chez les autres par la nationalisme. En général, c'est la méthode idéaliste, sans aucun rapport avec les bases sociales et économiques, qui dominait dans le traitement du régime et du droit; il en était de même des différentes doctrines, qui étaient étudiées d'une façon abstraite. Dans les doctrines, on apercevait le plus souvent la filiation d'idées, on effaçait leur provenance indigène, on ne relevait pas leur sens réel et leur fonction de classe. En général l'organisation de la société, le droit et les doctrines étaient examinées indépendamment de la formation en cette époque d'une nation polonaise moderne, formation causée par le développement de la langue, le nouveau système économique (capitaliste) au sein du régime encore féodal, ainsi que par les nouveaux éléments contribuant à l'essor de la culture nationale. L'auteur principal de l'histoire bourgeoise de l'Etat et du droit polonais, Oswald Balzer, s'occupe systématiquement de l'époque protoféodale, ne consacrant à celle du déclin de l'ancienne République nobiliaire que des publications superficielles, tout à fait tendancieuses et fausses. Son exemple a été suivi par d'autres.

Au cours des recherches actuelles, ayant pour base de nouvelles et vastes études dans les archives, ainsi que la méthode du matérialisme dialectique et historique, les erudits progressistes en Pologne (il y en a déjà bon nombre) prêtent une attention particulière aux questions négligées jusqu'ici, concernant les paysans et la bourgeoisie de la seconde moitié du XVIII-e siècle, ainsi qu'aux tentatives d'un compromis entre le féodalisme et le capitalisme, si caractéristique pour la période de transition entre ces deux systèmes économiques. De même, on s'intéresse beaucoup au renforcement des tendances réformistes et patriotiques dès que l'existence de l'Etat polonais se trouve en péril par suite du déclin de la

féodalité, de la faiblesse intérieure et de l'agression des trois monarchies absolues voisines. La croissance du capital, les nouvelles idées du XVIII^e siècle, du rationalisme, du droit naturel, la lutte pour l'indépendance, ce sont les facteurs principaux qui influent sur l'activité des réformistes et des patriotes. Le nouveau droit, tout modestes que furent ses conceptions concernant les classes de la société, active les tendances précitées.

En étudiant la seconde moitié du XVIII^e siècle, il faudrait :

1. saisir toutes les transformations ayant alors lieu dans le système de production, donc la coexistence et la lutte des différents organismes sociaux et économiques;

2. relever, en rapport étroit avec eux, les conceptions hétérogènes du droit et de l'organisation de la société;

3. établir, avant d'énoncer des formules légales, le but et l'intensité de la lutte des paysans contre l'oppression et l'exploitation féodale, ainsi que les tendances de la bourgeoisie (qui se développait alors, surtout à Varsovie) et de la population urbaine;

4. établir, pour chaque étape, l'intensité de la lutte pour la conservation de l'indépendance.

Ensuite l'auteur discute quelques phases des transformations et des tendances de la seconde moitié du XVIII^e siècle. Ainsi, lors de la Diète de 1764 à l'époque de l'interrègne et jusqu'en 1775, des seigneurs éclairés, ayant à leur tête la famille Czartoryski et le roi Stanislas Auguste Poniatowski, ont introduit ou appuyé des changements que l'on pourrait traiter de tentative pour la régénération de la féodalité par l'extirpation de ses abus et le domptage de l'oligarchie seigneuriale. Ces réformes visaient à la centralisation du pouvoir par le meilleur fonctionnement de la Diète, par la création de nouveaux organes du gouvernement (le Conseil Permanent, les Grandes Commissions: des finances, de la guerre, de l'éducation). Elles avaient pour but de créer un marché intérieur moderne et consolider l'Etat. En même temps les seigneurs réactionnaires firent voter, avec garantie des puissances voisines, les soi-disant lois cardinales qui petrifiaient les anciennes institutions féodales, surtout la servitude des paysans et la toute puissance des seigneurs. Les réformateurs voulaient agir à l'exemple du régime anglais contemporain. Toutefois, même les lois cardinales contenaient des germes de transformations sociales et économiques, notamment l'abolition du droit donnant le pouvoir au seigneur de condamner les paysans à mort.

Une deuxième tentative réformatrice alla plus loin et suivit la ligne du compromis de la féodalité et de la bourgeoisie, tout en assurant d'ailleurs la domination de la noblesse. C'est qu'en 1776—1780 on élabora un projet de codification du droit judiciaire comprenant plusieurs règles essentielles relatives à l'organisation sociale et politique. Cette codification prenait sous sa tutelle les paysans et devait aider la bourgeoisie. Cette tentative fut pourtant contrecarrée par l'opposition stimulée principalement par la nonciature de Varsovie, car les réformes de Zamoyski, conçues dans l'esprit des réformes gallicanes en France ou josephines en Autriche, étaient contraires aux intérêts de Vatican et le projet visait à la réduction des revenus de Vatican en Pologne (entre autres des procès dont l'appel était envoyé à Rome).

La troisième étape de tentatives réformatrices, ce sont les années où la Diète quadriennale (1788—1792) se tint à Varsovie. Cette Diète fut témoin d'une lutte acharnée entre le parti des réformistes progressistes et celui des seigneurs réactionnaires à la tête des masses de la noblesse. Le parti des patriotes ne fut pas,

d'ailleurs, uniforme. A son aile modérée, — postulant des réformes à la façon anglaise, — se trouvèrent quelques seigneurs avec Ignace Potocki, à la tête. Le roi se rallia à cette groupe. L'aile opposée, c'étaient les représentants de la fraction progressiste de la noblesse moyenne dirigée par l'écrivain politique éminent, le réformateur des écoles et le savant Hugues Kołłątaj. En dehors de la Diète il y avait la bourgeoisie progressiste, dont l'idéologie était représenté par Stanislaw Staszic et l'activité politique se concentrait autour de la municipalité de Varsovie, et de son président Jean Dekert. Il est à remarquer que Varsovie, dont la population, vers la moitié du siècle, atteint le chiffre de 30 mille, compte à la fin du même siècle environ 120 mille. C'est l'idée d'un compromis réaliste qui unit les chefs de la noblesse progressiste et de la bourgeoisie dans leur lutte contre les seigneurs.

Au cours de la lutte des classes croissante à la campagne, des transformations économiques et du mouvement patriotique s'animant toujours, les choses en vinrent à un tel point que la Diète vota une constitution le 3 mai 1791 et établit une législation détaillée en plusieurs matières. Cette législation changea peu la situation des paysans; elle ne fit que leur assurer, d'une façon déclaratoire, „la tutelle des lois et du gouvernement national“ et d'encourager les propriétaires fonciers à signer, avec les paysans des contrats concernant l'affermage des terres et l'embauchage des travailleurs. Des changements plus importants eurent lieu dans la situation sociale et économique de la bourgeoisie des villes royales (qui n'étaient pas encore privés), mais la tentative d'aboutir à un compromis réel de la noblesse et de la bourgeoisie échoua, la Diète étant toujours nobiliaire dans sa majorité et la représentation de la bourgeoisie minime. „Les droits inébranlables“ de la noblesse lui furent assurés. Le régime politique subit des changements plus essentiels par suite de l'amélioration du fonctionnement de la Diète, l'abolition de l'unanimité et de la possibilité de rompre la Diète par les opposants, ainsi que la consolidation et le développement des organes du gouvernement. L'autorité du trône se trouva rehaussée bien que le roi fût privé d'influence effective sur la législation. Les réformes les plus utiles furent effectuées dans l'administration; on visa aussi à l'augmentation et à la réorganisation de l'armée.

Les „demi-mesures“ de la Constitution du 3 mai — ainsi que définit ses résultats un démocrate polonais du XIX-e siècle, W. Heltman, — rencontrèrent pourtant une résistance violente des seigneurs réactionnaires, qui les abolirent par la création de la fameuse Confédération de Targowica, portant le nom du lieu où elle s'était formée, et par leur recours aux féodaux russes. Après une courte campagne polono-russe, les constitutions de la dernière Diète à Grodno, rétablissaient l'ancienne oligarchie.

La dernière tentative de réformer le régime est de haute importance. Elle eut lieu lors de l'insurrection nationale de 1794, contre l'oppression étrangère et intérieure, sous le commandement de Thadée Kościuszko. L'insurrection rompait avec l'ancien régime, mais au cours des querelles entre les insurgés mêmes, le compromis avec la noblesse l'emporta et les réformes radicales furent ajournées jusqu'à la fin de la guerre. Quelques réformes, correspondant à peu près à celles de l'Autriche et de la Prusse vers la fin du XVIII-e siècle, furent introduites dans la situation des paysans polonais. On leur assura notamment la liberté personnelle, l'inamovibilité foncière, la réduction des charges et des redevances féodales. Un office inconnu jusqu'alors fut institué, celui des surveillants, qui devaient veiller aux agraires rurales et jouer en quelque sorte le rôle de bureaux agricoles. Toutefois le circulaire de Połaniec, dont il s'agit, n'a pas rempli son rôle d'acte

potentiellement révolutionnaire. Les nouvelles tendances de la bourgeoisie démocratiques étaient aussi représentées par l'organisation des autorités directrices de l'insurrection donc du Conseil National suprême, exerçant pendant l'insurrection des fonctions législatives et gouvernantes. Ce sont des tendances modérées qui y prennent le dessus, mais on observe en même temps à Varsovie un courant radical et plébéien, qui se développe toujours et se fraye le chemin vers le Conseil Suprême.

L'insurrection échoua, mais elle remplit le rôle important dont parla Engels. Elle soulagea la France dans sa lutte contre l'ennemi et arbora l'étendard de la révolution au bord de la Vistule malgré l'opposition de la droite et les échecs subis. Ce ne sont pas d'ailleurs les résultats concrets qui sont de prime importance, et que le petit groupe de francs radicaux ne pouvait encore obtenir, mais les idées dont l'essor croissait. Elles trouvèrent leur expression dans la littérature politique, dans la presse et dans les mémoires de plusieurs hommes publics. Leurs traits caractéristiques, c'est le patriotisme, une attitude critique vis-à-vis de la réalité. L'humanisme à l'égard de la question paysanne, ainsi qu'une conception nouvelle, matérialiste, du monde.

JERZY MICHALSKI

LA QUESTION URBAINE DANS L'OPINION DE LA NOBLESSE AVANT LA DIÈTE QUADRIENNALE.

L'article présent traite la question urbaine sous les aspects, qui furent à notre avis — négligés par la littérature de l'objet. En discutant l'origine de cette question, datant de la deuxième moitié du XVIII-e siècle, les investigateurs, ont relevé surtout les changements qui s'étaient produits dans la mentalité de la noblesse sous l'influence des idées de cette époque et en face de la situation désastreuse de l'Etat polonais. Il paraît toutefois que les facteurs importants de l'origine et du développement de la question urbaine au déclin de la féodalité ce sont: l'intérêt du producteur agricole dans la création d'un marché intérieur (donc de centres industriels et commerciaux) et la solidarité naissante — de certains groupes nobles et seigneuriaux avec les précurseurs de la bourgeoisie polonaise, — entrant dans la voie de l'économie capitaliste. Il faut croire que l'agriculture polonaise éprouve alors des difficultés d'écoulement. Il en résulte des projets concernant l'exportation des récoltes et la réduction de frais du transport par la création de nouveaux ports maritimes et l'extension des voies de communication continentales. On envisage des compagnies spéciales pour l'achat des récoltes et leur exportation. Toutes ces mesures ne paraissent pas suffisantes; les producteurs agricoles comptent principalement sur le développement du marché intérieur par le relèvement des villes en décadence et la modification de leur structure économique. Ainsi naissent des idées visant à interdire aux citadins l'agriculture et à leur imposer le commerce et l'industrie, l'établissement de manufactures, la création de sociétés anonymes, etc. On songe à faire venir des marchands, des artisans, des entrepreneurs étrangers et à leur assurer la liberté de conscience, la sauvegarde de leurs intérêts et une meilleure organisation de la justice. On observe aussi l'intérêt que prennent certains groupes de seigneurs et de la noblesse à la collaboration avec le capital urbain, étranger ou indigène, pour organiser des sociétés anonymes. Le désir d'engager des capitaux urbains dans le trafic des terres et de hausser ainsi le prix des biens fonciers porte ces